

KWARTALNIK DLA LIDERÓW KOŚCIOŁA 3/2023

PRZEGLĄD *Duszpasterski*



6000 nowych zborów
w Papui Nowej Gwinei





4 Sześć tysięcy zborów założonych w Papui Nowej Gwinei z pomocą starszych zborów

3 Barnaba — Syn Pocieszenia (3)

8 Powrót do ołtarza

22 Przepis na dobre kazanie

24 Ewangelia Mateusza, rozdział 13.
Przypowieść o siewcy

26 Ewangelia Mateusza, rozdział 13.
Przypowieści o pszenicy i kąkolu,
ziarnku gorczycy i zaczynie

28 Ewangelia Mateusza, rozdział 13.
Przypowieści o skarbie i perle

30 Ewangelia Mateusza, rozdział 13.
Przypowieść o sieci

39 Służenie introwertykom i z nimi (2)

42 Dlaczego potrzebujemy *Prawa zborowego*?



12 Dzieci Ismaela. Mury podziłów czy mosty zrozumienia?



18 Sposoby apelowania w kazaniu



34 Poświęcona służba (3)



46 Mentoring jako sposób życia zboru (1)

„Przegląd Duszpasterski” | Kwartalnik duszpastersko-homiletyczny dla duchownych i aktywistów adwentystycznych. Wychodzi staraniem Sekretariatu Kaznodziejstwa działającego przy Zarządzie Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej. Ukazuje się od 2004 roku (w latach 2004–2011 pod nazwą „Przewodnik dla kaznodziejów zborowych”).

WYDAWCA: Wydawnictwo „Znaki Czasu” Warszawa 2023 | TYTUŁ ORYGINAŁU: Elder’s Digest 3/2023

DYREKTOR SEKRETARIATU KAZNODZIEJSTWA ORAZ KOORDYNATOR PROJEKTU WYDAWNICZEGO POLSKIEJ WERSJI

ELDER’S DIGEST: Marek Rakowski | KIEROWNIK WYDAWNICZY: Mirosław Harasim | TŁUMACZENIE: Jan Trzeciak

REDAKCJA I KOREKTA: Klaudia Głowacka | KONSULTACJA MERYTORYCZNA: Zbigniew Makarewicz | TYPOGRAF: Jarosław Kauc

Wszystkie biblijne cytaty pochodzą z: Biblia warszawska © Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 2008

© Ministerial Association — General Conference of Seventh-day Adventists (2023) | © Wydawnictwo „Znaki Czasu” (2023)

Zamówienia na publikację prosimy kierować pod adresem: Dział Handlowy Wydawnictwa „Znaki Czasu”

ul. Foksal 8/3, 00-366 Warszawa, tel. 22-331-98-00, e-mail: kontakt@znakiczasu.pl, księgarnia internetowa: sklep.znakiczasu.pl

BARNABA

SYN POCIESZENIA (3)

Barnaba, Syn Pocieszenia, jest znany ze swoich czynów. Rzadko przemawia. Kiedy natrafiamy w Biblii na jego wypowiedź, warto wyteńczyć uwagę. Mamy zapisane tylko dwie wypowiedzi Barnaby (Dz 13,46-47; 14,15-17) — obie w połączeniu z wypowiedziami Pawła.

Podczas pierwszej podróży misyjnej Barnaba i Paweł udali się do Listry.

Zwróć uwagę na osiem literackich, tematycznych i teologicznych podobieństw między Dz 14,8-23, czyli opisem ich pobytu w Listrze, a przesłaniami trzech aniołów w Ap 14,6-13.

1. **Dobra nowina.** W obu fragmentach podkreślona została Ewangelia, zwłaszcza w Dz 14,7.15.21, co łączy je z zasadniczym wyrażeniem Ap 14,6 — „Ewangelia wieczna”.

2. **Donośne rozgłaszanie.** Kiedy Barnaba i Paweł przemawiają w Dz 14,10.14, przemawiają donośnie. Z wyjątkiem kolejności słów grecki tekst Dz 14,10 jest identyczny jak Ap 14,7 — są tam użyte słowa *mega fono*.

3. **Ostrzeżenie przed fałszywymi bogami.** Kiedy mieszkańcy Listry dopatrywali się w Barnabie Zeusa, a w Pawle Hermesa, apostołowie byli tym oburzeni. Wprost stwierdzili, że fałszywi bogowie są beзуżyteczni (Dz 14,15). Słowo Babilon w Ap 14,8 oznacza dosłownie „bramę bogów”, oczywiście fałszywych. Nic dziwnego, że został on opisany jako upadły i skazany na zagładę. Babilon to system głoszący fałszywy, beзуżyteczny kult.

4. **Wezwanie do nawrócenia.** Oba fragmenty wzywają ludzi do porzucenia fałszywego kultu — zarówno Zeusa i Hermesa, jak i Babilonu. Barnaba i Paweł zwrócili się do mieszkańców Listry, mówiąc: „Ludzie, co robicie? I my jesteśmy tylko ludźmi, takimi jak i wy, zwiastujemy wam dobrą nowinę, abyście się odwrócili od tych marnych rze-

czy do Boga żywego” (Dz 14,15). Apostołowie wzywali mieszkańców Listry do skrucy i porzucenia fałszywego kultu. Podobne jest przesłanie trzech aniołów, którzy wzywają do porzucenia Babilonu, okazania szczerzej skrucy i przygotowania się na sąd (Ap 14,7-8).

5. **Zarówno Dz 14,8-23, jak i Ap 14,6-13 cytują Wj 20,11.** Barnaba i Paweł, podobnie jak trzej aniołowie, cytowali Wj 20,11 i w ten sposób wzywali swoich słuchaczy do oddawania czci żywemu, prawdziwemu Bogu, który „uczynił (...) niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest”. Ten cytat w mowie Barnaby i Pawła w Dz 14,15 i przesłaniach trzech aniołów w Ap 14,7 jest bardzo istotny. Słowa te zostały napisane przez samego Boga na kamiennych tablicach (Wj 31,18). Barnaba i Paweł, a także ci, którzy głoszą przesłania trzech aniołów, rozumieją, że tożsamość Boga i Jego stwórcza moc są dla nas widoczne poprzez ustanowienie soboty. W ten sposób żywy Bóg, Stwórca wszechświata, daje się poznać wszystkim ludziom.

6. **Zasadnicza kwestia oddawania czci.** W Listrze praktykowano zwyczaj ofiarowywania bogom wołów, które przedtem odpowiednio dekorowano. Barnaba i Paweł starali się uświadomić mieszkańcom miasta prawdę o Bogu jako miłującym Stwórcy, który zapewnia „z nieba deszcz i czasy urodzajne, napełniając pokarmem i radością serca wasze” (Dz 14,17). Takiego Boga powinni czcić nie tylko Listrianie, ale i wszyscy inni ludzie. W Ap 14,6-7 również położony jest nacisk na oddawanie czci Bogu. Ci, którzy słyszą przesłanie trzech aniołów, mają oddawać cześć Bogu, który obdarza ich wieczną Ewangelią.

7. **Międzynarodowa misja.** W Dz 14,8-23 zawarty jest opis głoszenia Ewangelii przez Barnabę i Pawła w dalekiej Listrze, mieście obcym im kulturowo (Dz 14,11), w którym funk-

cjonuje pogańskie kapłaństwo i świątynie (Dz 14,13), a także żydowska synagoga. Ta misja apostołów w Listrze stanowi niejako symboliczne przedstawienie Ap 14,6, czyli głoszenia wiecznej Ewangelii „wszystkim narodom i plemionom, i językom, i ludom” (Ap 14,6).

8. **Uczniostwo.** Kiedy Barnaba i Paweł udawali się do Listry i innych miast, ich celem było pozyskiwanie uczniów dla Chrystusa i utwierdzanie ich w wierze (Dz 14,21-23). Ich działaniom towarzyszyło duże powodzenie. Tymoteusz i wielu innych uczniów zostało pozyskanych właśnie w Listrze. Apostołowie mieli zwyczaj wyznaczania starszych, którzy pod ich nieobecność umacniali uczniów. Zdarzało się, że apostołowie byli prześladowani, ale znosili to, wiedząc, że owocem ich pracy są nie chwilowe nawrócenia, ale prawdziwi uczniowie Jezusa pozyskani na zawsze dla królestwa Bożego. Jest to także ważna kwestia w Ap 14,6-13. Celem tego przesłania jest pozyskanie dla Chrystusa uczniów zanurzonych w wiecznej Ewangelii, wytrwałych w wierze — takich, którzy „przestrzegają przykazań Bożych i wiary Jezusa” (Ap 14,12).

Kiedy Barnaba i Paweł przemawiali w Listrze, z miłością i odwrotnie kontekstualizowali przesłania trzech aniołów. Służba Barnaby jest dla nas inspiracją. Czy przemawiasz jak Barnaba i Paweł, głosząc wieczną Ewangelię wszędzie tam, dokąd Pan cię prowadzi? 🌿

ANTHONY R. KENT

[Autor jest sekretarzem Stowarzyszenia Kaznodziejskiego Generalnej Konferencji Kościoła Adwentyistów Dnia Siódmego].





Kelvin Waukave pod wiatą używaną jako „podręczny kościół” wraz z gośćmi z biura Wydziału Południowopacyficznego



Glenn z dziećmi Kelvina — (od lewej) Jantinq, Ravenem, Nini i Tomem



Kelvin Waukave i Glenn Townend

SZEŚĆ TYSIĘCY ZBORÓW ZAŁOŻONYCH W PAPUI NOWEJ GWINEI Z POMOCĄ STARSZYCH ZBORÓW

Kiedy w marcu 2020 roku w ramach restrykcji pandemicznych władze Papui Nowej Gwinei ograniczyły zgromadzenia do maksymalnie dziesięciu osób, większość zborów w tym kraju nie mogła spotykać się na wspólne nabożeństwa w swoich budynkach.

Kelvin Waukave jako starszy dużego zboru pierwszą sobotę po wprowadzeniu restrykcji spędził z rodziną w domu. Nie był kaznodzieją, ale niedawno nauczył się, jak prowadzić spotkania małych grup przy pomocy metody czytania Discovery Bible Reading. Jest to prosta, łatwa do opanowania metoda, którą z powodzeniem może stosować każdy. Spotkanie rozpoczyna się prostą modlitwą, a następnie

dwie osoby czytają fragment Biblii wybrany do omówienia. Ktoś inny streszcza te wersety własnymi słowami. Potem Kelvin jako lider grupy zadaje uczestnikom spotkania pięć zasadniczych pytań. Czego nowego dowiedzieli się z tego fragmentu? Co ich zaskoczyło? Czego nie rozumieją? Czemu będą posłusznymi i co zastosują? Czym podzielią się z innymi w nadchodzącym tygodniu? (Niedawno Wydział Południowopacyficznego opracował nowy zestaw pytań do dyskusji w połączeniu z Discovery Bible Reading). Większa część spotkania poświęcona jest biblijnej dyskusji, podczas której uczestnicy dzielą się swoimi spostrzeżeniami i przemyśleniami odpowiadają na niekon-

frontacyjne i łatwe pytania. Spotkanie zakończone zostaje modlitwą.

Rodzina Kelvina chętnie uczestniczyła w dyskusji, wysłuchując nawzajem swoich spostrzeżeń i myśli. Zwłaszcza dzieci cieszyły się na to nowe doświadczenie, dzięki któremu zaczęły lepiej rozumieć Boga i to, jak powinny żyć dla Jezusa. Na następne spotkanie młodzie przyprawdzili kolegów i koleżanki. Grupa rozrosła się z ośmiu do osiemnastu osób. Na szczęście władze stopniowo zwiększały liczbę osób mogących uczestniczyć w spotkaniach. Państwo Waukave zaczęli zapraszać na spotkania sąsiadów i wkrótce ich mała grupa liczyła już około dwudziestu pięciu osób, starszych i młodszych. Ty-



*Kelvin i Glenn
z rodziną Simona*



*Niedokończony piętrowy dom,
w którym grupa czterdzięciorga
dorosłych i dzieci spotyka się
na sobotnie nabożeństwa*

dzień po tygodniu studiowali oni razem Ewangelię Marka i stosowali w praktyce to, czego się nauczyli. Kelvin zbudował obok domu prowizoryczną wiatę, gdyż uczestnicy spotkań nie mieścili się wewnątrz. Niektórzy z nich postanowili pójść za Jezusem, więc z pomocą pastora okręgu zorganizowano dla nich osobiste studium i lekcje biblijne. W pierwszym roku chrzest przyjęło jedenaście osób, a w drugim dołączyły do nich jeszcze cztery. Obecnie w każdą sobotę w spotkaniach uczestniczy od trzydziestu do czterdziestu osób. Do grupy nadal przyłączają się nowi zainteresowani z pobliskiej wioski.

Pandemiczne restrykcje dawno zostały zniesione i nie obowiązują już limit liczebności zgromadzeń, ale Kelvin i jego rodzina nie zamierzają wrócić do dużego zboru. W ich małym domowym kościele wszyscy znają się nawzajem i razem uczą się o Jezusie. Mogą zapraszać do siebie znajomych i uczyć ich, jak przyjść do Jezusa i żyć w więzi z Nim. Jako starszy dużego zboru Kelvin zorganizował swoją nowo powstałą grupę biblijną jako filię zboru, czyli nowy zbór pozostający pod opieką większego. Pierwotny zbór ma już osiem takich nowych filii. Miałem przywi-

lej odwiedzić ten okręg i byłem zarówno w dużym zborze, jak i małych filiach. Wszystkie zostały założone przy pomocy metody Discovery Bible Reading przez starszych zboru, diakonów i diakoniszy w czasie obowiązywania restrykcji pandemicznych. Są one oddalone od siebie o kilka kilometrów w gęsto zaludnionej okolicy na wschodniej wyżynie Papui Nowej Gwinei.

Metoda Discovery Bible Reading jest skuteczna nie tylko dzięki jej prostocie i dostępności dla każdego, ale także dlatego, że opiera się na solidnym materiale biblijnym. W Nowym Testamencie Duch Święty jest Nauczycielem ludu Bożego. Ludzie są tylko Jego pomocnikami. „Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem” (J 14,26). Nikt z wierzących nie jest ekspertem w dziedzinie wiedzy biblijnej ani nauczycielem — wszyscy są pokornymi i gotowymi do uczenia się studentami uznającymi Ducha Świętego za swojego Nauczyciela. On obiecuje „wprowadzić was we wszelką prawdę” (J 16,13). Duch Święty jest Bogiem i ma moc prowadzić ludzi do Jezusa oraz przekony-

wać ich do zmiany sposobu życia. Żaden człowiek nie może zmienić bliźniego — każdy z nas może jedynie wybrać zmianę możliwą dzięki prowadzeniu przez Ducha Świętego. Ponieważ nikt z ludzi nie jest nauczycielem, Duch Święty może być Nauczycielem w grupie i kierować wszystkimi uczestnikami otwartymi na słuchanie, przyjmowanie i stosowanie prawdy o Jezusie.

Simon, nowo ochrzczony uczestnik spotkań, w wyniku restrykcji pandemicznych stracił pracę na lotnisku. Był to cios dla niego, jego żony i dzieci. Nie mogli dokończyć budowy domu, choć teraz Simon miał dużo czasu, by się tym zająć. Simon nauczył się prowadzenia grup studiujących Biblię i wypróbował te umiejętności w swojej wiosce w pobliżu miasta. Zaprosił do udziału w spotkaniach swoich krewnych. Ci zareagowali pozytywnie i zaprosili kolejne osoby, aby razem uczyły się o Bogu. Obecnie w niedokończonym piętrowym budynku w każdą sobotę — wraz z rodziną Simona — zbiera się na nabożeństwo grupa czterdziestu dorosłych i dzieci.

Discovery Bible Reading to skuteczne narzędzie także dlatego, że na pierwszym miejscu stawia Pismo Święte. Paweł przypominał Tymote-



uszowi: „Od dzieciństwa znasz Pisma święte, które cię mogą obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany” (2 Tm 3,15-17). Pismo Święte jest natchnione przez Ducha Świętego i ma duchową moc, która zmienia ludzi. Objawia Jezusa oraz Jego zupełne i łaskawe zbawienie oraz podstawę rozwoju Jego uczniów (zob. także J 5,39-40; Hbr 4,12). Kiedy Pismo Święte jest czytane i stosowane, zmienia ludzi od wewnątrz (1 Tes 2,13).

Pewien biznesmen, starszy zboru w jednym z miast, martwił się wysoką przestępczością w jednej z dzielnic. Pewnego dnia, zwiędzając ją, zauważył, że brakuje tam chodników i ulicznej kanalizacji. Sfinansował więc ułożenie chodników i odpływów wody. Mieszkańcy byli poruszeni tym przejawem życzliwości. Zapragnęli poznać Boga, któremu służy ten człowiek. Ale biznesmen nie był kaznodzieją. Zaoferował ludziom grupy studiujące według metody Discovery Bible Reading. Młodzi ludzie przyłączali się do tych grup, by razem czytać i studiować Biblię. Duch Święty zmieniał ich wewnętrznie. Dzisiaj w miejscu, w którym zazwyczaj pili, palili, zażywali narkotyki,

uprawiali hazard i planowali przestępstwa, młodzi ludzie spotykają się na nabożeństwach i organizują działalność grup Discovery Bible Reading.

Czytając w tym roku ewangelie odkryłem metodę rozwijania wiary stosowaną przez Jezusa. Wygłaszał On kazania i opowiadał tłumom przypowieści, ale w indywidualnych rozmowach i w małych grupach raczej zadawał pytania zmuszające do myślenia. W sumie w ewangelii zapisanych jest ponad czterysta Jego pytań! Zauważyłem, że można podzielić je na cztery kategorie.

1. Jezus zadawał pytania, aby rozpocząć rozmowę. Na przykład, w tłumie zapytał, kto go dotknął. Dobrze wiedział, kto to zrobił, ale zadał to pytanie, by rozpocząć rozmowę z kobietą, która okazała wielką wiarę (Łk 6,3).
2. Jezus zapytał faryzeusza, czy czytali w Piśmie Świętym o tym, jak Dawid spożył chleby świątynne (Mt 12,1-12). Tego rodzaju pytania dotyczą znajomości biblijnych faktów.
3. Rozmawiając z uczonym w Piśmie, Jezus zapytał: „Co jest napisane w Prawie?” (poznanie faktów), ale zaraz dodał: „Jak czytasz?” (Łk 10,26 BT). Innymi słowy, jak myślisz, co mówi o tym Pismo Święte? Tego rodzaju pytania zmuszają ludzi do zastanowienia się nad przesłaniem i zastosowania go w praktyce życia.

4. Wreszcie, Jezus zadawał pytania stanowiące wyzwanie dla ludzkiej wiary. Tak postąpił z dwunastoma uczniami w Cezarei Filipowej. Zapytał: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?”, a potem: „A wy za kogo mnie uważacie?” (Mt 16,13.15). Jezus zadawał pytania dotyczące wiary, faktów biblijnych, interpretacji Biblii i zastosowania wiary. Ich zadawanie było Jego metodą budowania wiary. Podobną funkcję może spełniać metoda zastosowana w Discovery Bible Reading.

Mógłbym zaprowadzić was do domów, ogrodów, miejsc pracy, sadów, parków, gajów, na place budowy i do biur w całej Papui Nowej Gwineji, gdzie członkowie Kościoła zapraszają bliskich, sąsiadów i przyjaciół do małych grup i prowadzą proste studium biblijne. Zaufali oni mocy Ducha Świętego i Słowu Bożemu, zadając pytania — podobnie jak czynił to Jezus, by pozyskiwać uczniów. W ten prosty sposób w ciągu zaledwie trzech lat w Papui Nowej Gwineji powstało ponad sześć tysięcy nowych zborów. Zaczynały się one od czterech do dwunastu osób, a obecnie liczą od trzydziestu do stu osiemdziesięciu osób regularnie uczęszczających na nabożeństwa. Jest to niezwykle rozwój w kraju liczącym około dziesięć milionów mieszkańców. 🌿

GLEN TOWNEND

[Autor jest przewodniczącym Wydziału Południowopacyficznego z siedzibą w Wahroonga w Australii].



ROZMOWY O RODZINIE



MAŁŻEŃSTWO



RODZICIELSTWO



Blisko Serca
Chrześcijańska Służba
Charytatywna

INTERNETOWY SERWIS RODZINNY

RODZINA.BLISKOSERCA.PL

MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE A RODZINA

ILE POCHWAŁY W POCHWALE?

RYWALIZACJA W MAŁŻEŃSTWIE

PRZYJACIEL CZY RODZIC?

MAŻ GŁOWĄ ŻONY?



Adwent.pl

Najnowsze informacje z życia
Kościoła w Polsce i na świecie



POWRÓT DO OŁTARZA

Co robisz, kiedy inni oczekują od ciebie duchowego przywództwa, a ty czujesz się zmęczony, znużony i wyczerpany? Czy udajesz, że masz niespożyte siły? Czy grasz kogoś, kogo nigdy nie zmożą zniechęcenie, trudy i mrok?

Prorok Eliasz trwał odważnie wobec wielkiego tłumu niewierzących w prawdziwego Boga. Jego głos brzmiał jak trąba na Górze Karmel: „Jak długo będziecie kuleć na dwie strony? Jeżeli Pan jest Bogiem, idźcie za nim, a jeżeli Baal, idźcie za nim! Lecz lud nie odrzekł mu ani słowa” (1 Krl 18,21).

Nie bacząc na niebezpieczeństwo Eliasz obejrzał zburzony ołtarz żywego Boga. Wiedział, co musi zrobić. Zawołał do ludzi: „Przystąpcie do mnie. A gdy cały lud zbliżył się do niego, on naprawił zburzony ołtarz Pana” (1 Krl 18,30).

Kiedy tłum przyglądał się w milczeniu, samotny prorok wykopał wokół ołtarza rów. Starannie ułożył drewno na ołtarzu, zabił woła i umieścił ofiarę na drewnie. Potem przyjrzał się ołtarzowi, drewnu i ofierze, którą wiatr niemiłosiernie obsypywał pyłem wznoszącym się z powierzchni ziemi po ponad trzech latach suszy.

Następnie prorok polecił, by na ołtarz wylano cztery wiadra cennej wody. Spłynęła ona po krwawej ofierze, nasączyła drewno. Eliasz kazał przynieść jeszcze cztery wiadra wody. Kiedy ją wylano, spłynęła po kamieniach ołtarza i wypełniła rów. W tym czasie wszyscy zastanawiali się, czy prorok Boga żywego postradał zmysły.

W porze ofiary wieczornej prorok Eliasz stanął przy ołtarzu i zawołał: „Panie, Boże Abrahama, Izaaka i Izraela! Niech się dziś okaże, że Ty jesteś Bogiem w Izraelu, a ja twoim sługą i że według twego słowa uczyniłem to wszystko. Odezwiw się, Pa-

nie, odpowiedz mi, a niech ten lud pozna, że Ty, Panie, jesteś Bogiem prawdziwym i że Ty odmienisz ich serca. Wtedy spadł ogień Pana i strawił ofiarę całopalną i drwa, i kamienie, i ziemię, a wodę, która była w rowie, wysuszył. Gdy to cały lud zobaczył, padł na twarz, mówiąc: Pan jest Bogiem, Pan jest Bogiem!” (1 Krl 18,36-39).

Nieco później tego samego dnia Eliasz modlił się siedem razy o to, by deszcz spadł na ziemię, na którą nie spadła ani jedna kropla deszczu w odpowiedzi na modlitwy siedmiu tysięcy wiernych wyznawców Boga. Prorok modlił się, aż nad Morzem Śródziemnym pojawiła się niewielka chmura. Eliasz natychmiast wysłał swojego sługę, by powiadomił

króla Achaba, iż musi czym prędzej opuścić góry, zanim ulewa rozmyje drogi i uniemożliwi jazdę rydwanem.

Kiedy runął ulewny deszcz, Eliasz biegł przed królewskim rydwanem, wskazując mu drogę. Prorok przez wiele kilometrów biegł po błocie, aż opuścił góry i dobiegł do samej siedziby Achaba w Jezreel. Wydało się, że Eliasz jest nie do zatrzymania.

Jednak przemoczony, zmęczony i głodny prorok stanął twarzą w twarz z nowym zagrożeniem — gniewem królowej Izebel. Otrzymał od niej wiadomość: „To niechaj uczynią bogowie i niechaj to sprawią, że jutro o tym czasie uczynię z twoim życiem to samo, co stało

się z życiem każdego z nich. Złakł się więc i ruszył w drogę, aby ocalić swoje życie” (1 Krl 19,2-3).

Eliasz biegł, biegł i biegł, aż całkowicie opadł z sił. Jak to możliwe, że potężny mąż Boży uciekał przed groźbą wściekłej kobiety, i to po tym, jak odważnie przeciwstawił się oskarżeniom Achaba i stał się czoła całemu tłumowi niewierzących? Gdzie był wtedy Bóg?

Eliasz uciekł na pustynię, usiadł pod krzewem jałowca i błagał Boga, by odebrał mu życie. Czuł się przygnębiony groźbą rozgniewanej królowej, bo liczył na rychłe narodowe ożywienie religijne. Pograżył się w głębokiej duchowej i emocjonalnej ciemności. W końcu zmęczony prorok zasnął.

**TEOLOGICZNY
KOMENTARZ PASTORÓW
DO BIEŻĄCYCH WYDARZEŃ**

KOMPAS

OBEJRZYJ NA
 **Głos Nadziei**

W tę duchową ciemność wkroczył posłany przez Boga anioł. Dotknął go i powiedział: „Wstań, posil się! A gdy spojrział, oto przy jego głowie leżał placek upieczony i dzban z wodą. Posilił się więc i znowu się położył” (1 Krl 19,5-6). Bóg kilka razy posyłał anioła, zapewniając zbiegłemu prorokowi pokarm i wodę. Posilony posłanym przez Boga pokarmem Eliaz powędrował do Chorebu zwanego Górą Bożą.

W jaskini na górze Choreb Bóg zawołał do niego: „Co tu robisz, Eliasz?” (1 Krl 19,9). To było i nadal jest mocne pytanie.

Czy jesteś zmęczony, znużony i wyczerpany? Czy jesteś zniechęcony tym, co lud Boży mówi o tobie i do ciebie? Czy jesteś rozczarowany ścianami i sufitymi, na jakie natrafiasz, kiedy próbujesz robić to, do czego Bóg powołał cię w Kościele? Bóg zapytuje cię jako starszego zboru czy lidera zgromadzenia: „Co tu robisz, Eliasz?”

Dlaczego siedzisz w ciemności, skoro znasz Boga światłości? Co

sprawiło, że przestałeś trzymać się Tego, którzy miłuje cię nieskończoną miłością, i zapomniałeś, jak prowadził cię On w przeszłości? Co musisz zrobić teraz, kiedy nie widzisz nic poza ciemnością?

Oto kilka praktycznych rad, jak żyć u ołtarza Bożego, kiedy jesteś wyczerpany lub zniechęcony:

1. Patrz na Jezusa. „Przeto i my, mając około siebie tak wielki obłok świadków, złożony z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale wyścigu, który jest przed nami, patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary” (Hbr 12,1-2).

a) *Każdego ranka na nowo przyglądaj się Jezusowi, czytając Jego spisane Słowo.* On jest z tobą w każdej burzy. Nigdy cię nie opuści. Będzie rozwijał twoją wiarę właśnie wtedy, kiedy szatan usiłuje zniszczyć twoją ufność w Pana Jezusa Chrystusa.

b) *Chwal Jezusa za to, kim jest.* Śpiewaj Panu i chwal Go. Chwalenie Boga jest potężną bronią przeciwko ciemności i zniechęceniu.

2. Pamiętaj, że Bóg biegnie wraz z tobą w twojej ciemności.

„Gdy będziesz przechodził przez wody, będę z tobą, a gdy przez rzeki, nie zaleją cię; gdy pójdziesz przez ogień nie spłoniesz, a płomień nie spali cię. Bo Ja, Pan, jestem twoim Bogiem, Ja, Święty Izraelski, twoim wybawicielem” (Iz 43,2-3). Ucz twój umysł przyjmowania Bożych obietnic zapewniających ci stałą obecność Boga przy tobie.

3. Zwróć uwagę, jak Bóg troszczy się o ciebie, kiedy nie masz nic.

„A Bóg mój zaspokoi wszelką potrzebę waszą według bogactwa swego w chwale, w Chrystusie Jezusie” (Flp 4,19). Prowadź dziennik modlitewny i zapisuj, jak Bóg troszczy się o ciebie. Opowiadaj innym o tym, jak doświadczyłeś dobroci i opieki Boga.

4. Słuchaj odpowiedzi Boga.

„Wołaj do mnie, a odpowiem ci i oznajmię ci rzeczy wielkie i niedostępne, o których nie wiesz!” (Jr 33,3). Poświęć czas, by w ciszy słuchać, co Duch Święty



Przez wszystkie wieki istnienia Kościoła jego nauczanie wielokrotnie ulegało zmianom. Kierunek rozwoju nauki zakłada, że istnieć mogą jedynie te zjawiska, które zbadać możemy na podstawie przyjętych przez nas założeń. Kryzys autorytetów sprawił, że nie patrzymy już bezkrytycznie na słowa przywódców kościelnych. Niewłaściwe zjawiska w chrześcijaństwie sprawiają odwracanie się od niego szczególnie ludzi młodych. W co zatem wierzyć?

Zeskanuj kod i oglądaj

mówi ci o tym, co przeczytałeś w Słowie Bożym. Wszystko, co słyszysz, poddawaj weryfikacji przy pomocy Słowa Bożego.

5. Wracaj w Jego mocy. „Nie dzięki mocy ani dzięki sile, lecz dzięki mojemu Duchowi to się stanie — mówi Pan Zastępów” (Za 4,6). Podejmij na nowo swoją służbę jako starszy zboru, polegając na mocy i prowadzeniu Ducha Świętego.

6. Nie pozwól, by zniechęcenie czy porażki cię definiowały. „Zaden, który przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego” (Łk 9,62). Szatan nakłania cię, byś oglądał się na swoje porażki. Pan Jezus wzywa cię, byś patrzył w przyszłość, na to, czym masz być i co masz zrobić, do czego On cię powołał w swojej nieskończonej łaskowości i mocy!

7. Przekaż swoje doświadczenie powołanemu przez Boga Elizeuszowi. „Elizeusza zaś, syna Szafata, z Abel-Mechola, namaszcisz na proroka na twoje miejsce” (1 Krl 19,16). Proś Boga, aby wskazał ci młodego człowieka, dla którego będziesz mentorem i któremu przekazesz swoje doświadczenie w Bożej służbie. W mocy Pana wychowaj młodego lidera, który zajmie twoje miejsce! Jako starszy zboru czerp odwagę i radość z podążania za natchnionym Słowem!

„Dla zniechęconych jest pewne lekarstwo — wiara, modlitwa i praca. Wiara i działanie dają pewność i satysfakcję, które wzrastają z dnia na dzień. Czy jesteś kuszony, by poddać się obawom i przygnębieniu? W najciemniejszych dniach, gdy pozornie wszystko wydaje się zniechęcające, nie obawiaj się. Miej wiarę w Boga. On wie, czego po-

trzebujesz, i ma wszelką moc. Jego nieskończona miłość i współczucie nigdy nie ustają. Nie obawiaj się, że nie dotrzyma obietnicy. On jest wieczną prawdą. Nigdy nie zmieni przymierza zawartego z tymi, którzy Go miłują. Udzieli swoim wiernym sługom skuteczności stosownej do ich potrzeb. Apostoł Paweł zaświadczył: «Powiedział do mnie: Dostyc masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. (...) Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny» (2 Kor 12,9-10)¹.

DON MACLAFFERTY

¹ Ellen G. White, Prorocy i królowie, wyd. 5, Warszawa 2018, s. 93.

[Autor jest liderem służby In Discipleship w Chattanooga w stanie Tennessee w Stanach Zjednoczonych].



DZIECI ISMAELA. MURY PODZIAŁÓW CZY MOSTY ZROZUMIENIA?

Kościół Adwentystów Dnia Siódmego utożsamia swoją misję z przesłaniami trzech aniołów w Ap 14,6-12 jako skierowaną do „wszystkich narodów i plemion, i języków, i ludów”. W ciągu minionych dwóch tysięcy lat wydawało się, że istnieją wyraźne podziały między różnymi grupami ludzi na świecie. Misja skierowana do osób pochodzących ze wszystkich kultur wymaga, by misjonarze byli wysyłani do dalekich krajów zamieszkałych w większości przez ludzi, którzy nie są chrześcijanami. W dwudziestym wieku ruch misyjny umożliwił wysłanie misjonarzy do takich krajów, w tym zwłaszcza tych zamieszkałych przez potomków Ismaela, ale misja ta nie odniosła większych

Artykuł ten jest siódmym z serii poświęconej temu, jak adwentyści dnia siódmego mogą głosić przesłania trzech aniołów ludziom z różnych grup religijnych.

sukcesów. Jednak pod koniec dwudziestego wieku na naszych oczach zaczął się realizować ciekawy scenariusz zdarzeń. Otóż miliony ludzi o różnym pochodzeniu społecznym i religijnym, mieszkające dotąd w dalekich krajach, zmieniają miejsce zamieszkania i stają się naszymi sąsiadami. Obecnie na tradycyjnie chrześcijańskim Zachodzie mieszkają liczni imigranci

ze Wschodu, w tym także ci, którzy uważają się za potomków Ismaela. Statystyki wskazują, że obecnie około dwudziestu pięciu procent światowej populacji stanowią muzułmanie. W jaki sposób jako Kościół nawiązujemy łączność z milionami tych ludzi nie tylko w innych częściach świata, ale także z tymi, którzy mieszkają obok nas, posyłają swoje dzieci do szkół, do których uczęszczają nasze dzieci, pracują obok nas i są licznie reprezentowani w naszym społeczeństwie? Jak powinniśmy reagować na tych sąsiadów jako Kościół?

Istnieją dwie możliwe reakcje na tę masową migrację na Zachód. Jedna to ignorowanie obecności imigrantów i udawanie, że nic się nie stało. Jeśli ktoś kieruje

się lękiem, na przykład przed utratą pracy z powodu imigrantów czy agresywnymi zachowaniami z ich strony, wówczas może reagować uprzedzeniem. Dostosowanie misji do potrzeb imigrantów będzie się wówczas wydawać nie na miejscu, ponieważ wszelkie zmiany w sposobie prowadzenia misji ze względu na tych, którzy są postrzegani negatywnie, mogą być traktowane jak marnowanie środków.

Ale jest także inny sposób reagowania. Zamiast patrzeć na imigrantów z uprzedzeniem i ich ignorować, Kościół może postrzegać ich napływ z punktu widzenia Bożego planu realizowanego tak, by ułatwić Kościołowi wykonanie jego zadań. Powinniśmy uświadomić sobie, że ludzie ci przybywają do naszego kraju nie tylko zmuszeni do tego przez wojnę czy w dążeniu do poprawy swojego statusu ekonomicznego. Czy to możliwe, że Bóg prowadzi ich do nas, abyśmy mogli być dla nich błogosławieństwem, prowadząc ich do Jezusa? Kiedy Kościół wysłał wielu misjonarzy w region świata nazywanym Oknem 10/40, sto lat pracy przyniosło jedynie nikły postęp wskutek ograniczeń nałożonych na głoszenie Ewangelii w tych krajach, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie. Jednak obecnie w wyniku migracji ludzie z tamtych krajów żyją na Zachodzie, gdzie panuje ogólna wolność głoszenia Ewangelii. Wydaje się, że Bóg daje Kościołowi kolejną szansę głoszenia tym ludziom miłości Jezusa.

Niesamowite jest to, że On już objawił swój plan dla dzieci Ismaela, zanim nastąpi koniec. W różnych częściach świata chrześcijanie zadają mi pytanie: „Co Biblia mówi o roli islamu w wydarzeniach czasów końca?”. Na początku dwudziestego pierwszego wieku, po atakach terrorystycznych w Ameryce z 11 września 2001 roku, protestanci zwrócili baczność uwagę na apokaliptyczną rolę islamu¹. Adwentystyczni pionierzy i teolodzy tradycyjnie wyra-



KONFLIKT WIEKÓW AUDIO

To bestsellerowa seria pięciu książek audio amerykańskiej pisarki Ellen G. White stanowiąca znakomity literacki komentarz do Pisma Świętego.

Książki czytane są przez zawodowych aktorów i lektorów — ponad 130 godzin słuchania!

UNIWERSALNY I WYGODNY PENDRIVE 8 GB USB 2.0



Mocne pudełko tekturowe (białe/czarne) lub aluminiowe z oknem w kolorze srebrnym.



Cena detaliczna: 79 zł. Cena dla zborów: 39 zł.

Wydawca: Wydawnictwo „Znaki Czasu”.

żali przekonanie, że Ap 9 dotyczy islamu², ale debatowali nad tym, czy Dn 11,40-45 także ma związek ze światem islamskim³. Istnieje jednak prorocstwo dotyczące roli dzieci Ismaela w czasach ostatecznych, które pozostawało dotąd niezauważone. W Iz 60,7 czytamy: „Wszystkie owce Kedareńczyków zbiorą się u ciebie, barany Nebatejczyków będą na twoje usługi, pójdą jako miła ofiara na mój ołtarz; a tak uświetnią wspaniały mój przybytek”.

Na pierwszy rzut oka można nie skojarzyć, że werset ten dotyczy potomków Ismaela czy mieszkańców Wschodu, ale jeśli zrozumiemy wymienione nazwy ludów (Kedareńczycy i Nebatejczycy), powiązanie stanie się jasne. Werset ten odgrywa istotną rolę w Bożym planie dla mieszkańców Wschodu w ogólności, a potomków Ismaela w szczególności. Kim byli Kedareńczycy i Nebatejczycy? Te dwie nazwy wymienione w Iz 60,7 występują także w Rdz 25,13: „A te są imiona synów Ismaela, według których nazwane są ich rody: Pierworodnym Ismaela był Nebajot, po nim Kedar...”.

Nebajot i Kiedar byli synami Ismaela i wnukami Abrahama i Hagar. Wydaje się więc, że Iz 60,7 zapowiada, iż potomkowie Hagar (przez jej syna Ismaela) przyjdą do światła Ewangelii, kiedy zostanie im ono ukazane (Iz 60,1).

ODKRYJ DEKALOG NA NOWO

DROGOWSKAZY *Wiary*

OBEJRZYJ NA



Głos Nadziei



Przyjdą oni przed oblicze Boga, a Bóg oznajmi: „(...) pójdą jako miła ofiara na mój ołtarz; a tak uświetnią wspaniały mój przybytek” (w. 7).

Współczesna religia islamska i sam Koran wywodzą swoje dziedzictwo od Ismaela, który jest wymieniony także w narracji biblijnej. Richard Davidson, wybitny adwentystyczny znawca Starego Testamentu, napisał w swoim opracowaniu „Dzieci Wschodu”, że Koran i tradycja islamska wywodzą genealogię proroka i islamskich Arabów od Ismaela, syna Abrahama. Choć rzeczywiste pochodzenie pro-

Serwis dla osób, które stawiają pierwsze kroki na drodze poznawania Pisma Świętego

roka islamu jest niepewne, Davidson stwierdza, że „ogólne genealogiczne więzi między nomadycznymi plemionami północnej Arabii (...) oraz pochodzenie tych plemion od Ismaela znajduje mocne poparcie z perspektywy biblijno-historycznej”⁵.

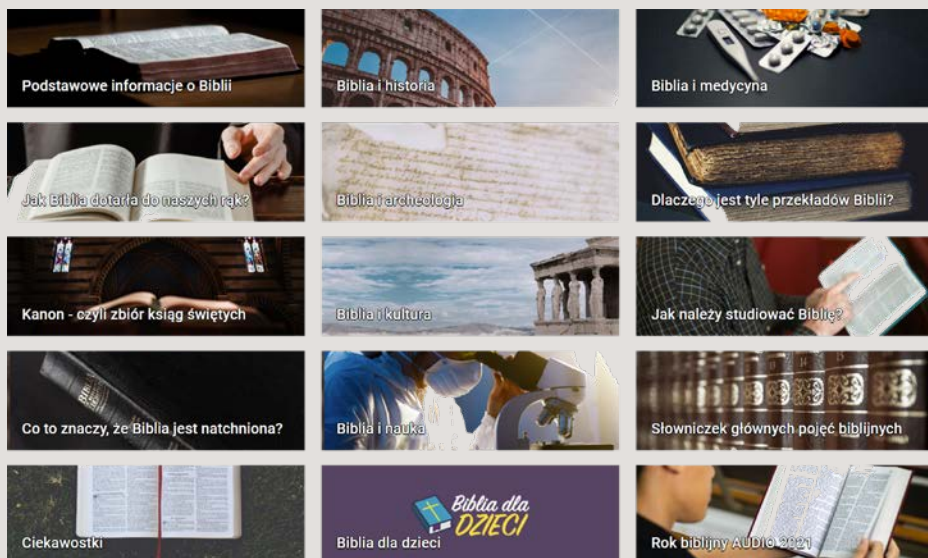
Jestem przekonany, że ta migracja mieszkańców Wschodu może być czymś więcej niż przypadkowym, chaotycznym ruchem ludności z krajów zamieszkanymi przez potomków Ismaela. Być może w ten sposób spełnia się procektwo z Iz 60. Kiedy Kościół zrozumie, że ich przybycie mieści się w Bożym planie i że mamy w tym rolę do odegrania, wówczas zmieni się nasza postawa wobec ludzi pochodzących od Ismaela. Świadomość Bożego działania zmieni nasze spojrzenie z obojętności na uznanie faktu, iż Bóg otwiera nam drzwi do wypełnienia Jego misji. Powinniśmy zadać sobie pytanie: Jak postrzegamy obecność tych ludzi i co zrobimy z tym jako Kościół i poszczególni adwentyści?

Budowanie mostów

Być może powinniśmy zacząć od przyjęcia wartości niezbędnych do budowania mostów zrozumienia w kontaktach z naszymi przyjaciółmi muzułmanami.

Ludzie Księgi

Ponieważ większość chrześcijan jada wieprzowinę i spożywa alkohol, muzułmanie nie uważają współczesnych chrześcijan za prawdziwych ludzi księgi, gdyż nie przestrzegają oni nakazu spożywania czystych (*halal*) pokarmów. Jednak Koran mówi: „Wśród Ludzi Księgi są tacy, którzy mają wiarę” (Sura Al Imran 3,110). Niektórzy muzułmańscy uczeni wskazują, że postrzegają adwentyistów dnia siódmego jako prawdziwych Ludzi Księgi pośród chrześcijan, gdyż ich styl życia uwzględnia różnicę między *halal* a *haram* (czystym i nieczystym), więc zachowują absty- »



- Ile czasu trzeba by przeczytać całą Biblię?
- Kto jest autorem Pisma Świętego?
- Co to znaczy, że Biblia jest natchniona?
- W jakich językach spisywano Biblię?
- Czy odkrycia archeologiczne potwierdzają wiarygodność pism Starego Testamentu?
- Jak sprawnie poruszać się po kartach Biblii?
- Czy Biblia jest księgą naukową?


Współtwórz serwis

biblia-info.pl

Dowiedz się więcej! Polecaj znajomym!

nawiązywanie znajomości z innymi. Czy potrzebujemy rozległej wiedzy, jak odnosić się do ludzi wokół nas, czy też potrzebujemy raczej autentycznej uprzejmości?

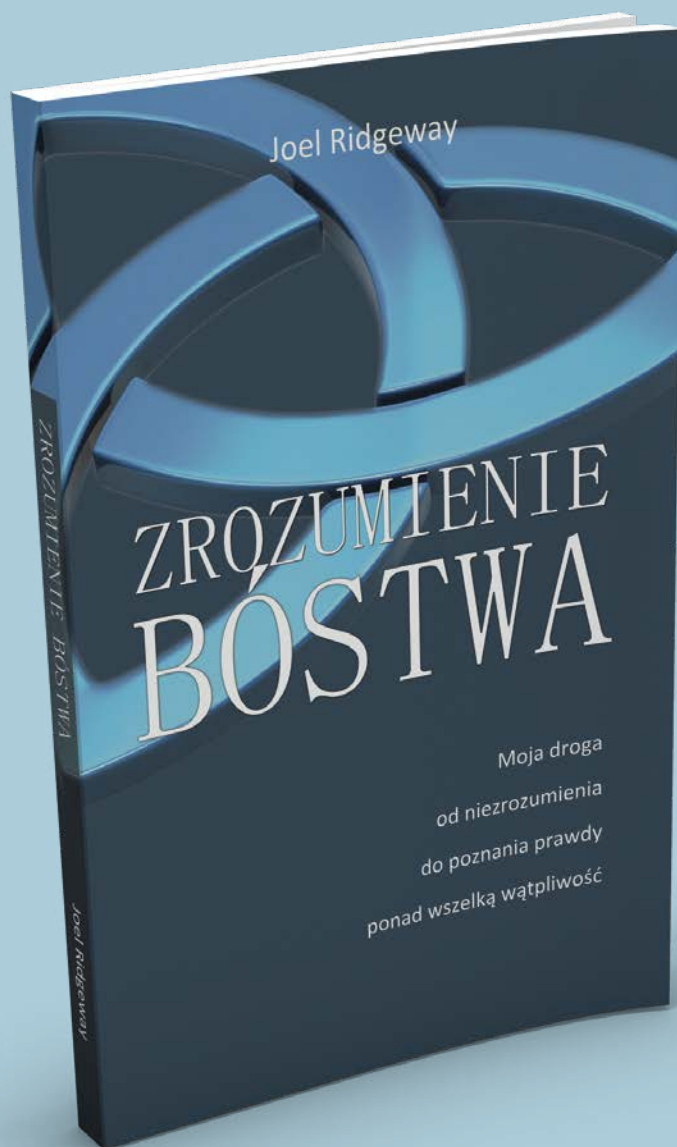
Budowanie mostów wśród ludzi każdego pochodzenia musi być oparte wyłącznie na metodzie Chrystusa, jak stwierdza Ellen White w książce *Śladami Wielkiego Lekarza*. „Tylko metoda Chrystusa w zdobywaniu ludzi może dać pożądane wyniki. Zbawiciel obcował z ludźmi jako ten, kto pragnie dać im to, co najlepsze. Wykazywał zainteresowanie ich potrzebami, pomagał im i zdobywał ich zaufanie. Potem zapraszał ich: «Pójdźcie za Mną»»⁶.

Możemy gorliwie pragnąć głosić ludziom prawdę, ale nasze wysiłki w tym celu mogą się wydawać jałowe, kiedy mamy do czynienia z osobami tak odmienną kulturą i religią, iż gotowi jesteśmy poddać się zniechęceniu. Jednak zbór może podjąć świadomy wysiłek, aby okazywać uprzejmość lokalnej społeczności, wychodząc naprzeciw jej potrzebom. Ludzie zawsze mają problemy i pilnie potrzebują pomocy. Zamiast pozostawić samym sobie jedną czy dwie osoby samotnie usiłujące okazywać dobroć wśród lokalnej społeczności pod wpływem zapisanego w Mi 6,8 nakazu okazywania miłosierdzia, zbór powinien podjąć świadomy wysiłek, by nieść pomoc, zwłaszcza osobom pochodzącym z innej kultury i religii. Przebywanie wśród innych, niesienie im pomocy w potrzebie oraz pozyskiwanie ich zaufania to metoda Jezusa, którą stosował On dlatego, iż pragnął czynić dobro. Posługując się nią, możemy przedstawiać ludziom miłość Jezusa. 

PETRAS BAHADUR

¹ Thomas S. Kidd, *Islam in Apocalyptic Perspective*, Center for Christian Ethics, Baylor University, 2010, s. 6. ² Edward Gibbon, *The History of the Decline and Fall of the Roman Empire*, Londyn 1776; Gordon L. Ziegler, *Trumpets Sound Again*, Benevolent Enterprises, 2010, s. 93. ³ Miguel Luna, *Is Any Trace of Islam in Daniel 11? A Theological Perspective on Daniel 11,40-45*, Biblical Research Committee, 11.11.2015; Ángel Manuel Rodríguez, *What Is the Message of Daniel 11,40-45?*, Biblical Research Institute, 2.4.2013, <https://www.adventistbiblicalresearch.org/materials/bible-ot-texts/daniel-1140-45>; Roy Allan Anderson, *Unfolding Daniel's Prophecies*, Mountain View 1975; Robert D. Brinsmead, *The King of the North and the King of the South*, Conway 1960; Taylor G. Bunch, *The Book of Daniel*, 1950; Donn W. Leatherman, *Adventist Interpretation of Daniel 10-12: A Diagnosis and Prescription*, „Journal of the Adventist Theological Society”, t. 7, 1/1996; Tim Roosenberg, *Islam and Christianity in Prophecy*, Calhoun 2021. ⁴ Richard Davidson, *The Children of the East*, „Journal of Adventist Mission Studies”, t. 14, 1/2019, s. 76. ⁵ Michael Lipka i Conrad Hackett, *Why Muslims Are the World's Fastest-Growing Religious Group*, Pew Research Center, 6.4.2017, <https://www.pewresearch.org/fact-tank/2017/04/06/why-muslims-are-the-worlds-fastest-growing-religious-group/>. ⁶ Ellen G. White, *Śladami Wielkiego Lekarza*, wyd. 6, Warszawa 2009, s. 94.

[Autor jest dyrektorem Globalnego Ośrodka Stosunków Adwentystyczno-Muzułmańskich z siedzibą w Silver Spring w Stanach Zjednoczonych].



Autor przeprowadził szeroko zakrojone badania, zmagając się z rozbieżnościami między poglądami antytrynitarnymi a trynitarnymi. To dogłębne studium, zwłaszcza w rozdziale zatytułowanym *Nasi pionierzy a nauka o Bogu*, ukazuje fakt, iż współczesny Kościół Adwentystów Dnia Siódmego nie rozmija się z prawdą odkrytą przez naszych pionierów. Tę książkę powinien przeczytać uważnie i z modlitwą każdy szczerzy chrześcijanin. Śledząc drogę, którą przeszedł autor od antytrynitaryzmu do wiary i trynitarnego zrozumienia natury Bóstwa, dostrzeżesz piękno prawdy o Bogu i doświadczysz radości z każdego kolejnego odkrycia.

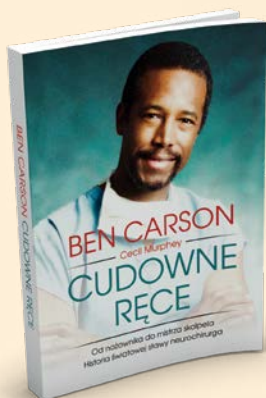
Cena detaliczna 39 zł. **Cena dla zborów 36 zł**

Wydawca: Wydawnictwo Znaki Czasu.

Zamówienia na publikacje prosimy kierować pod adresem:

Dział Handlowy Wydawnictwa Znaki Czasu
ul. Foksal 8/3, 00-366 Warszawa, tel. 22-331-98-00,
e-mail: kontakt@znakiczasu.pl,
księgarnia internetowa: sklep.znakiczasu.pl

WYDAWNICTWO „ZNAKI CZASU” POLECA wznowienia popularnych tytułów!



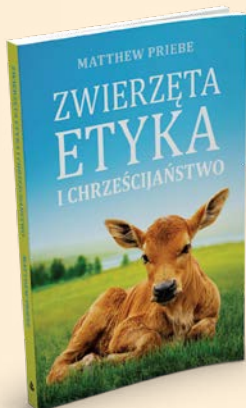
CUDOWNE RĘCE

Doktor Ben Carson opowiada o inspirującej drodze do trudnego dzieciństwa do stanowiska dyrektora oddziału neurochirurgii. Dokonując medycznych cudów, przenosi nas do sali operacyjnej, gdzie uratował setki pacjentów.

Stron 256. Oprawa miękka.

Cena detaliczna 42 zł

Cena dla zborów 32 zł



ZWIERZĘTA, ETYKA, CHRZEŚCIJAŃSTWO

Co o wzajemnych relacjach ludzi i zwierząt mówi Biblia? Czy przyznaje ona zwierzętom jakieś prawa? Czy zobowiązuje ludzi do określonego zachowania wobec nich? Co to znaczy panować nad światem przyrody?

A co z kwestią zabijania zwierząt, ich przemysłowej hodowli czy myślistwa?

Stron 168. Oprawa miękka.

Cena detaliczna 32 zł

Cena dla zborów 25 zł



95 TEZ O USPRAWIEDLIWIENIU Z WIARY

Autor, z całym szacunkiem dla Lutra, nawiązał do jego słynnych 95 tez i zajął się nauką o usprawiedliwieniu. Znakomicie przedstawił fundamentalne prawdy Pisma Świętego, dzięki którym czytelnicy nauczą się jeszcze bardziej ufać Jezusowi Chrystusowi, zarówno w kwestii przebaczenia, jak i mocy.

Stron 288. Oprawa miękka.

Cena detaliczna 45 zł

Cena dla zborów 39 zł



INTERPRETUJĄC PISMO ŚWIĘTE

Znakomity adwentystyczny komentarz do trudnych wersetów Biblii. Publikacja została opracowana przez kilkudziesięcioosobowy zespół członków Komitetu Instytutu Badań Biblijnych w Stanach Zjednoczonych.

Stron 496. Oprawa miękka.

Cena detaliczna 69 zł

Cena dla zborów 55 zł



WYDARZENIA CZASÓW KOŃCA

Konflikty zbrojne, niepokoje społeczne, przeludnienie, wojna ekonomiczna, dewastacja środowiska, zmiany klimatyczne — czy to faktycznie ostatnie ze znaków czasu? Jakże jeszcze finalne wydarzenia poprzedzą powrót Chrystusa i jak przygotować się na to wydarzenie?

Stron 222. Oprawa miękka.

Cena detaliczna 39 zł

Cena dla zborów 32 zł



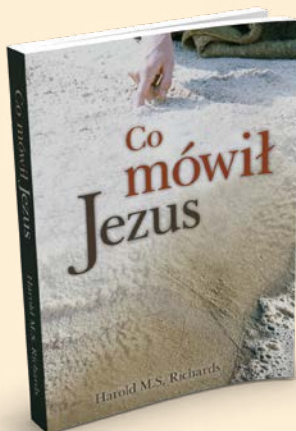
NIEZWYKŁA PODRÓŻ — CUDOWNA ŁASKA

Niesamowita historia dwojga charyzmatycznych (zielonoświątkowych) duchownych, którzy po latach poszukiwań odnaleźli swój duchowy dom, przyłączając się do Kościoła adwentystów.

Stron 280. Oprawa miękka.

Cena detaliczna 39 zł

Cena dla zborów 30 zł



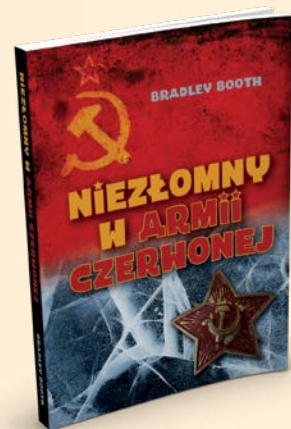
CO MÓWIŁ JEZUS

Książka omawia nauki Chrystusa w takich kwestiach jak: wiara, zbawienie, szczęście i życie wieczne. Te i inne frajdujące tematy zostały zilustrowane autentycznymi przykładami z życia współczesnych chrześcijan.

Stron 392. Oprawa miękka.

Cena detaliczna 39 zł

Cena dla zborów 30 zł



NIEZŁOMNY W ARMII CZERWONEJ

Sowiecka Rosja. Chrześcijanie są prześladowani, muszą potajemnie wyznawać swą wiarę. Szeregowy Iwan Gumeniuk postanawia pójść za głosem sumienia, uważając, że ma prawo mówić o swym Bogu — nawet w stalinowskiej armii.

Stron 145. Oprawa miękka.

Cena detaliczna 35 zł

Cena dla zborów 30 zł

SPOSOBY APELOWANIA W KAZANIU

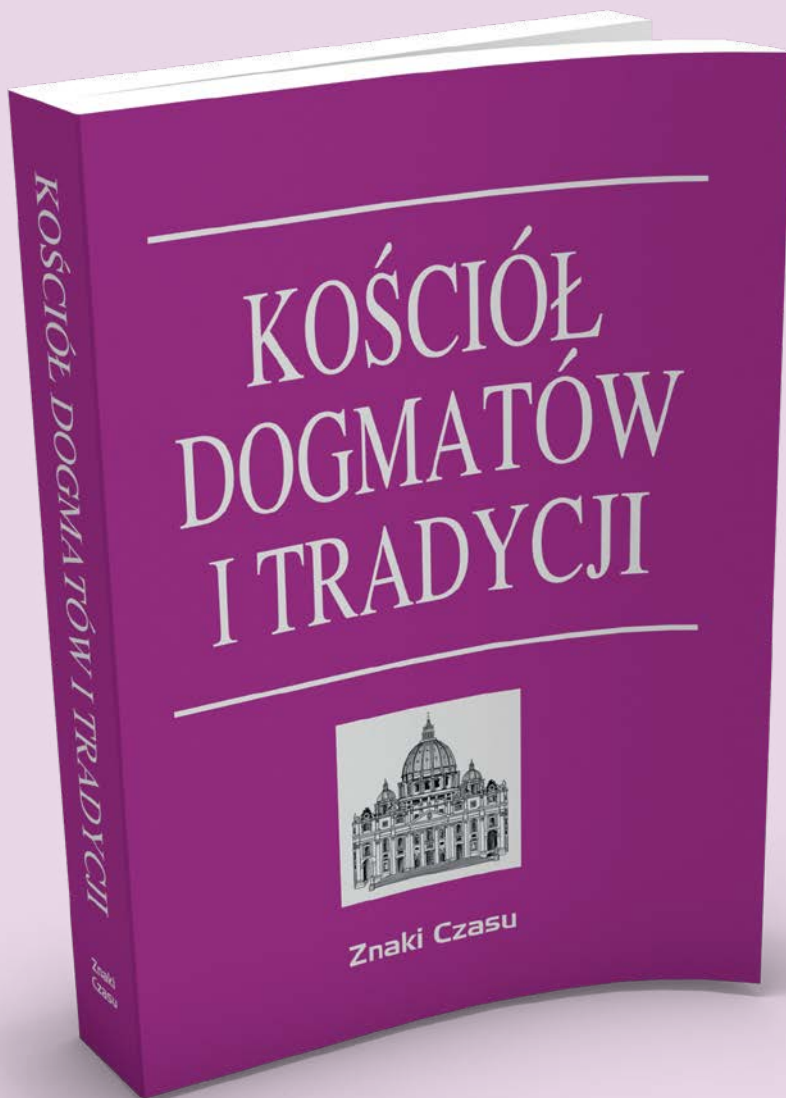


Kazanie w swoim zakończeniu musi zawierać także apel. Jest on tak samo ważny jak pozostałe części wystąpienia. Jeśli bowiem kaznodzieja kończy kazanie, nie apelując do zgromadzenia i nie oczekując od słuchaczy podjęcia jakiegokolwiek decyzji, pozostawia ich w istocie obojętnymi na poselstwo, które starał się do nich kierować.

Pracując treść kazania, należy ze szczególną starannością podejść do kwestii jego zakończenia i apelu. To tutaj bowiem powinna rozegrać się decydująca batalia o zwycięstwo myśli przewodniej kazania w umysłach i sercach słuchaczy. W zakończeniu ma nastąpić decydujący nacisk na wolę słuchacza w kierunku pozyskania jej dla głoszonej prawdy. Temu właśnie ma służyć końcowy apel, w którym kaznodzieja odwołuje się do sumienia słuchaczy. Przez sumienie rozumiemy w tym przypadku świadomość głosu Bożego, który poprzez Ducha Świętego przemawia do duszy — instruując, zachęcając i potwierdzając poznawane prawdy; ale także korygując, ostrzegając i napominając. Przemawianie bez polegania na współpracy z Duchem Świętym poprzez głos sumienia byłoby wielką pomyłką.

Podczas gdy każdy apel biblijny jest w istocie apelem do sumienia, istnieje wiele dróg, które prowadzą do *serca*. Można by sporządzić długą listę różnych rodzajów apeli, jednak po usunięciu pewnych szczegółowych detali, wyraźnie zarysowuje się siedem różnych rodzajów, poprzez które mówca może docierać do słuchaczy.

Mówca posługujący się tylko *jednym rodzajem* apelu podobny jest do instrumentu, który wydaje tylko jeden ton. Bez względu na to, jak miły jest to dźwięk, gdy ztraca on swoją świeżość, ztraca także swój czar. Czasami mówcy nie zdają sobie sprawy z tego, jak bardzo są monotoni w swoich apelach ewangelizacyjnych, a także jak *szablonowego* i oklepanego słownictwa używają. Mówi się, że każde pokolenie potrzebuje świeżego słownictwa i terminologii. Stare słowa, ponieważ długo były w użyciu, wydają



Indeksy:
rzeczowy, postaci,
nazw geograficznych.
Ponad 400 pozycji
bibliograficznych.
Najnowsze dane!

Popularnonaukowe studium polemiczno-apologetyczne, w którym skoncentrowano się na zagadnieniach ważnych dla teologii katolickiej oraz protestanckiej, a szczególnie adwentystycznej. Dzieło w oparciu o *Katechizm Kościoła katolickiego* prezentuje doktrynę wiary katolicyzmu w porównaniu z nauką Pisma Świętego. Ukazuje także historyczną drogę, która doprowadziła do przerosłów dogmatyczno-liturgicznych w Kościele katolickim. Publikacja będąca pracą zbiorową jest drugim, poprawionym oraz zaktualizowanym, wydaniem *Kościół dogmatów i tradycji*.

Książka składa się z części:

- Wyznanie wiary; • Sakramenty;
- Antropologia biblijna i teologiczna;
- Rzeczy ostateczne; • Maria: Matka Chrystusa, Matka Kościoła;
- Formy kultu; • Dzień święty;
- Hierarchiczność Kościoła; • Świętość, powszechność i apostołskość Kościoła.

Publikacja ta przeznaczona jest dla szerokich rzesz czytelników interesujących się sprawami religioznawczymi i ekumenicznymi. Może uchodzić za próbę merytorycznego oraz wolnego od stereotypów poznania istoty katolicyzmu.

Stron 584.

Oprawa miękka — cena detaliczna 45 zł,
cena dla zborów 37 zł,

cena powyżej 20 egz. 20 zł.

Oprawa twarda — cena detaliczna 55 zł,
cena dla zborów 45 zł.

Wydawnictwo „Znaki Czasu”.

Zamówienia na publikacje prosimy kierować pod adresem:

Dział Handlowy Wydawnictwa Znaki Czasu

ul. Foksal 8/3, 00-366 Warszawa, tel. 22-331-98-00,

e-mail: kontakt@znakiczasu.pl, księgarnia internetowa: sklep.znakiczasu.pl

się przenikać przez nasz umysł niezauważenie. Prezentacja prawdy teologicznej musi być więc wystarczająco wyrażna, aby *pobudzać* emocje, woleć i całego człowieka, jego serce, duszę, myśli i siły (Mk 12,30).

Do każdego człowieka i każdego jego nastroju można podejść mniej lub bardziej efektywnie, zaś do każdego podejścia dostosować można różne stopnie atrakcyjności i przekonania. Podobno wykładowca w pewnej szkole medycznej powiedział swoim studentom: „Osiemdziesiąt pięć procent waszych pacjentów wyzdrowieje — z waszą pomocą, bez waszej pomocy albo pomimo waszej pomocy”. Jednak dla kaznodziei nie istnieje takie pocieszenie. On wie, że dopóki jego słuchaczom nie zostanie dana właściwa recepta i dopóki nie przekona ich o tym, by korzystali z lekarstwa, wszyscy oni — całe sto procent — będą zgubieni. Nie wolno zlekceważyć żadnego z owych siedmiu rodzajów apeli.

Rodzaj pierwszy: Apel do altruizmu

czyli pełnego chęci szacunku względem spraw innych osób. Przykładem jest apel skierowany przez Mojżesza do Chobaba, gdy zachęcał go, aby szedł z Izraelem (Pwt 10,29-33). Apel do altruizmu dociera do wielu ludzi, którzy nigdy nie odpowiedzieliby na żadne inne wezwanie. Wiele osób reaguje dopiero na słowa podobne do poniższych słów Pana Jezusa: „Powiadam wam: Większa będzie radość w niebie z jednego grzesznika, który się upamięta” (Łk 15,7). Są więc słuchacze, którzy reagują tylko na tego rodzaju apel.

Rodzaj drugi: Apel do aspiracji

a więc powszechnie istniejącego dziś głodu duchowego szczęścia, jak i poczucia pełni, spełnienia. To najszlachetniejsi ludzie mają takie pragnienie i pojawia się ono bardzo często. Takie pragnienie posiadał łotr na krzyżu, gdy odezwał się do Pana Jezusa: „Panie wspomnij na mnie, gdy będziesz

w swoim królestwie” (Łk 23,42). Podobnie było w przypadku bogatego młodzieńca: „Czegóż mi jeszcze nie dostaje?” (Mt 19,20). W wielu przypadkach dotyczy to także odzyskania utraconego szczęścia. Do takich ludzi dociera poselstwo nadziei, przebaczenia i odnowy. Przykładem takiego pragnienia są teksty: Ps 137,1 i Ap 2,5.

Rodzaj trzeci: Apel do ciekawości

Można by powiedzieć, że jest to apel do wyobraźni. Zawiera on element oczekiwania, który jest bardzo istotny w utrzymaniu zainteresowania słuchaczy. Jezus bardzo efektywnie wykorzystywał ten typ apelu. Widzimy to w wypowiedzi do Natanaela: „Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu” (J 1,47), do Samarytanki: „Gdybyś tylko wiedziała (...)” (J 4,10) czy do Zacheusza: „Zacheuszu, zjedź śpiesznie, gdyż dziś muszę się zatrzymać w twoim domu” (Łk 19,5). Poniższe tytuły kazań w pełni uzasadniają wykorzystanie tego typu apelu: „Ciekawość aniołów” (1 P 1,12); „Łowienie po niewłaściwej stronie łodzi” (J 21,6).

Rodzaj czwarty: Apel do powinności

Jest to boskie ponaglanie ludzi do wykonywania spraw, które należy wykonać lub unikania rzeczy, których należy unikać, ponieważ są one niewłaściwe. Prawdopodobnie jest to najmniej popularny apel wśród wygłaszających kazania kaznodziejów. A jednak w Biblii pojawia się wielokrotnie. Przykłady tego możemy znaleźć w następujących miejscach Słowa Bożego: Mt 23,23; Dz 5,29; Dz 20,35; Łk 13,14. Dla ludzi, którzy są gotowi zrobić wszystko, co powinni, tego typu apel jest bardzo przydatny i skuteczny.

Rodzaj piąty: Apel do strachu

Ten typ apelu w dużym stopniu był lekceważony, a przez to okazał się stratą dla Kościoła i tych, których nie udało

się zdobyć. Karanie nie jest popularnym tematem kazań. Obraz Boga, jaki posiadamy i staramy się namalować, nie jest obrazem Boga mściwego i zagniewanego, dlatego unikamy takich apeli. Oto biblijne przykłady takich wezwań: Dz 9,4,6 — drżący i zdumiony, leżący na ziemi Saul; Dz16,29 — pełen strachu i przerażenia strażnik więzienny w Filippi; Mt 5,29 — Jezus wykorzystał to w kazaniu na Górze; Łukasz 12,16-21 — bogaty młody człowiek. Na kartach Pisma Świętego możemy znaleźć jeszcze wiele innych przykładów.


Rodzaj szósty: Apel do miłości

Każdy z apeli dotyczy jednej z trzech miłości: miłości do siebie, miłości do innych lub miłości do Boga. Dwa przykazania miłości są tego przykładem (zob. Łk 10,27). Inne przykłady takich apeli znajdziemy na następujących miejscach Pisma Świętego: 2 Kor 5,14; 1 J 4,19; 2 Kor 4,5.

Rodzaj siódmy: Apel do rozsądku

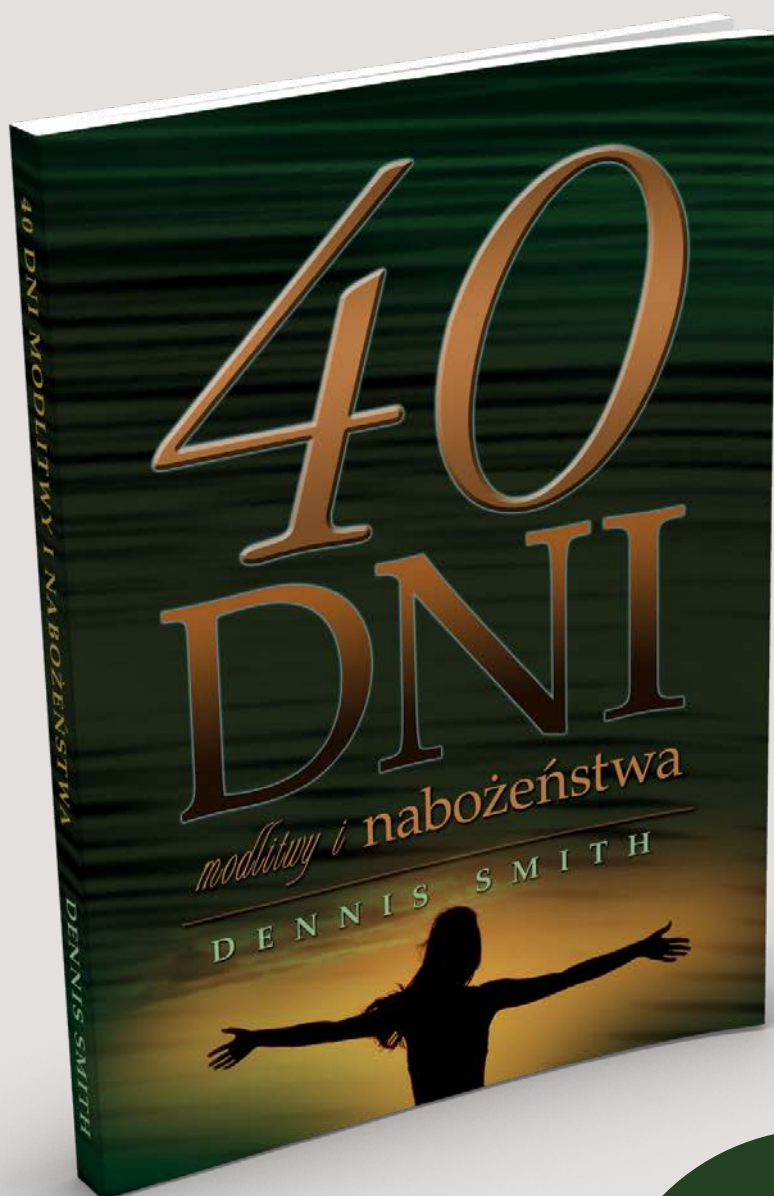
Prorok Samuel spierał się ze swym ludem (1 Sm 12,7). Izajasz przekazywał apel Boga do człowieka (Iz 1,18). Apostoł Paweł dyskutował z ludźmi (Dz 17,17).

Czasami jednak zdarza się, że pewne zawarte w kazaniu apele nie odnoszą sukcesu. Może to dotyczyć sytuacji, gdy odbiorcy nie odpowiada sposób, w jaki apel jest skierowany. Sprzeciwia się on wezwaniu tylko dlatego, że nie odpowiada mu forma przekazu, odczuwa bowiem, że odbierana mu jest wolność i inicjatywa. Podobnie może stać się w przypadku apelu, który uniemożliwia spontaniczne zachowanie.

W poprawnym apelowaniu musi więc wystąpić budowanie właściwych skojarzeń, które nadają się do wypowiedzania i przyjęcia treści chrześcijańskiego zwiastowania. 

ROMAN CHALUPKA

[Zaczerpnięto z: Roman Chalupka, *Biblijna koncepcja przemawiania*, Wyższa Szkoła Teologiczno-Humanistyczna, Podkowa Leśna 2004].



Druga książka z serii *40 Dni*. Skupia się ona na łączności, jaką powinien nawiązać z Bogiem Jego lud, aby przygotować się na powtórne przyjście Chrystusa. Mówi o tym, jak zrozumieć suwerenność Boga, dotyczące nas próby i trudności oraz jak doświadczyć duchowego osobistego ożywienia!

Stron 152
Oprawa miękka
Cena detaliczna 24 zł
Cena dla zborów 22 zł

Zamówienia na publikacje prosimy kierować pod adresem:
Dział Handlowy Wydawnictwa Znaki Czasu
ul. Foksał 8/3, 00-366 Warszawa, tel. 22-331-98-00,
e-mail: kontakt@znakiczasu.pl, księgarnia internetowa: sklep.znakiczasu.pl

Jasna, przejrzysta struktura kazania to podstawa sukcesu mówcy, zapewniająca czytelność przekazu, w spójnej konstrukcji wystąpienia tkwią bowiem siła i piękno kazania. Z kolei struktura niedopracowana osłabia cały przekaz oraz skuteczność wystąpienia, przez co w głowie odbiorcy powstaje mętlik utrudniający przyswojenie treści kazania i skutkujący brakiem wywołania u niego pozytywnej reakcji na usłyszane przesłanie.

Na stronie obok przedstawiono modelowy schemat struktury kazania, pozwalający poprawnie zbudować przekaz homiletyczny.

WSTĘP

Pozyskanie życzliwości słuchacza i otwartości na wywody, pobudzenie uwagi i wytworzenie atmosfery oczekiwania:

Tytuł

- wpływa z treści kazania i na nią wskazuje, sugeruje więcej, niż to wyraża, pozwala zorientować się słuchaczom w treści wystąpienia;
- atrakcyjny, świeży, sugestywny i prowokujący do myślenia.

Temat

- wyraźnie określony i praktyczny; dotyczący spraw aktualnych i ważnych dla słuchaczy;

Teza

- stwierdzenie, co do którego słuszności mówca ma pewność;
- przekaz, który mówca chciałby, aby odbiorca przyjął jako prawdziwy.

ROZWINIĘCIE

Rozszerzenie treści kazania — rozwój myśli, analiza głównych punktów kazania:

PRZEPIS NA DOBRE KAZANIE

- interpretacja tekstu biblijnego przy pomocy różnych form (np. parafraza, definicja, amplifikacja, opis zdarzenia);
- prowadzenie myśli chronologicznie lub według znajdujących się w tekście biblijnym miejsc czy osób;
- ilustracja, czyli przedstawienie danych historycznych, naukowych, osobistego świadectwa;
- argumentacja w dobrym duchu, przedstawianie logicznych racji, dowodzenie, odpieranie zarzutów, przekonywanie, porównywanie różnych stanowisk;
- aplikacja, czyli zastosowanie życiowe przedstawionych treści.


ZAKOŃCZENIE

Końcowy fragment kazania, który eksponuje tezę i zachęca słuchaczy do pozytywnej reakcji na przesłanie mówcy:

- przypomnienie tego, co słuchacz powinien zapamiętać (bez wprowadzania nowych wątków);
- ekshortacja (napomnienie), taktowne i łagodne doprowadzanie słuchaczy do reakcji na wygłoszone wezwanie;
- odwołanie się do woli słuchacza w celu pozyskania jej dla głoszonej prawdy;
- apel będący szczytowym aktem mowy: treściowo-racjonalny (zre-

asumowanie kazania) lub emocjonalny (pobudzenie, wezwanie, życzenie).

Podczas opracowywania struktury kazania należy również zwrócić uwagę na znaczenie figur retorycznych. Mają one na celu pomóc w kształtowaniu wypowiedzi, nadaniu jej wartości estetycznej i sugestywności oddziaływania. Ich celem jest także angażowanie słuchacza, pobudzenie uwagi i podkreślenie ważnych elementów wypowiedzi. Do najczęściej stosowanych figur zaliczamy metaforę, pauzę, pytanie retoryczne, cytat, hiperbole, kontrast, powtórzenie, łańcuch, porównanie i oksymoron.

Podsumowując, można stwierdzić, że przygotowanie kazania, jest — jak napisał pewien duchowny — „jednym z najbardziej czasochłonnych i równocześnie jednym z najważniejszych zajęć duszpasterskich. Czasu poświęconego na przygotowanie nikt nie zauważy. Wszyscy natomiast zauważają brak przygotowania”¹. Mimo to trud ten zawsze się opłaca. 

MIROSLAW HARASIM

¹ A. Schwarz, *Jak pracować nad kazaniem*, Wydawnictwo Diecezji Warszawskiej, Warszawa 1993, s. 10.

[Autor jest duchownym adwentystycznym, dyrektorem Wydawnictwa „Znaki Czasu” oraz Korespondencyjnej Szkoły Biblijnej, nauczycielem homiletyki w Wyższej Szkole Teologiczno-Humanistycznej, kwalifikowanym nauczycielem emisji głosu oraz trenerem personalnym].

WSTĘP

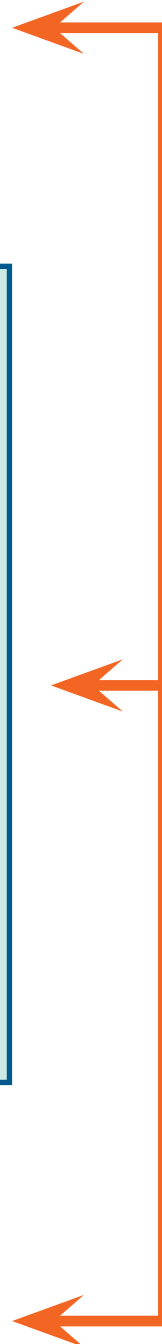
TYTUŁ _____

TEMAT _____

TEZA _____

ROZWINIĘCIE

ZAKOŃCZENIE



FIGURY RETORYCZNE

angażowanie słuchacza,
pobudzenie uwagi,
podkreślenie ważnych
elementów wypowiedzi

EWANGELIA MATEUSZA, ROZDZIAŁ 13. PRZYPOWIEŚĆ O SIEWCY

WPROWADZENIE

Niedawno oglądałem wiadomości. Niemal nic mnie w nich nie zaskoczyło. Słyszałem o konfliktach między narodami, napaściach na sąsiednie państwa i ratujących życie uchodźcach. Słyszałem o politykach sądzonych za korupcję i oszustwa. Słyszałem obietnice świetlanej przyszłości składane przez startujących w wyborach kandydatów. Natura królestw tego świata jest widoczna wyraźnie jak na dłoni.

Jako chrześcijanie jesteśmy poddanymi tych królestw, więźniami systemu. Ale ponad wszystko jesteśmy poddanymi królestwa Bożego — zapowiedzianego w ewangelii i mającego zupełnie inny charakter. Mateusz przekazał nam bogactwo nauczania Chrystusa na ten temat. Jan użył wyrażenia „królestwo Boże” tylko dwukrotnie. Marek i Łukasz poświęcili tej kwestii tylko po dwie przypowieści. Ale Mateusz zapisał *jedenaście* przypowieści dotyczących tego tematu. W trzynastym rozdziale jego ewangelii znajduje się podsumowanie nauki Jezusa o królestwie Bożym, jako że rozdział ten zawiera aż siedem tego rodzaju przypowieści.

Jakie jest, według Jezusa, Jego królestwo? Otóż jest ono jak siewca, jak rosnące razem pszenica i kąkol, jak małe ziarno gorczycy wyrastające na dużą roślinę, jak pani domu wyrabiająca ciasto na chleb, jak robotnik na roli odkrywający ukryty skarb, jak handlarz perłami odkrywający perłę tak cenną, jakiej nie mógł nawet wymarzyć, i jak rybak po raz kolejny zarzucający sieć po całym dniu pracy. Żaden z tych obrazów nie opisuje królestwa w pełni, ale każdy z nich zawiera jakiś istotny element.



Czy zauważyliście, że Jezus nigdy nie używał obrazów zaczerpniętych ze współczesnych Mu królestw? Nigdy nie mówił: „Królestwo Boże jest jak rzymski legion” albo „jak zasiadający na tronie cesarz”. Nie powiedział: „Królestwo Boże jest jak korporacja Coca-Cola”. Obrazy, którymi się posługiwał, są zupełnie inne, gdyż Jego królestwo jest zupełnie inne. Królestwo Boże nie jest ludzkim przedsięwzięciem czy biznesem. Musimy to dobrze zrozumieć, bo jeśli źle pojmujemy jego naturę, nieuchronnie doprowadzi nas to do niewłaściwego zrozumienia natury Kościoła.

Przyjrzyjmy się pierwszej przypowieści (Mt 13,3-9). Jako adwentyści lubimy przypowieść o siewcy, bo jesteśmy Kościołem nakierowanym na realizację zadań — głoszenie światu Ewangelii. Przypowieść o siewcy jawi się nam jako obraz nas samych siejących ziarno Ewangelii na świecie.

Ale co konkretnie mówi nam ta przypowieść na temat królestwa Bożego? Przyjrzyjmy się jej uważnie. Zazwyczaj czytając pierwsze zdanie sądzimy, że chodzi tu o jakiegokolwiek siewcę. Jednak Jezus nie miał na myśli dowolnej osoby, ale konkretnego, ściśle określonego siewcę. Kim on jest? Otóż w jednej z dalszych przypowieści, o pszenicy i kąkolu, Jezus wyjaśnia wprost: „Ten, który sieje dobre nasienie, to Syn Człowieczy” (Mt 13,37). Zatem także w omawianej przez nas przypowieści siewcą z pewnością także jest Jezus. Ukazuje, jak Jezus sieje ziarno królestwa Bożego, czyli głosi dobrą nowinę o królestwie.

Kiedy Jezus mówił o siewcy, miał na myśli to, jak rolnicy na starożytnym Bliskim Wschodzie siali ziarno. Siew polegał na ręcznym rozrzuconiu ziarna na przygotowaną glebę, a następnie przysypaniu go ziemią przez zabieg zwany bronowaniem. Taka metoda siewu polegająca na

w pewnym stopniu przypadkowym rozrzucaniu ziarna nadawała się do brze jako ilustracja głoszenia Ewangelii przez Jezusa.

Jednak przypowieść ta dotyczy nie tylko tego, jak Ewangelia jest głoszona. Mówi także o tym, jak jest przyjmowana. Otóż różni ludzie różnie reagują na Ewangelię — jedni są jak ubita, twarda ścieżka, inni jak zachwaszczona gleba, jeszcze inni jak płytką i kamienistą gleba, a wreszcie tacy, których można porównać do dobrej ziemi. Wiemy, co oznaczają te różnice. Przypomnijcie sobie kazania, w których byliście wzywani do gorliwszego dzielenia się swoją wiarą. Jedni reagovali na te wezwania pozytywnie, a inni nie. Ewangelia Mateusza ukazuje różne reakcje ludzi na Chrystusa. Faryzeusze Mu się sprzeciwiali. Piotr wierzył w Niego, ale zaparł się Go w godzinie próby. Młody bogacz nie zdecydował się pójść z Jezusem, choć podążała za Nim nawet grupa odważnych kobiet. Różne rodzaje ludzi, różne rodzaje gleby, różne rodzaje wyników. Jednak wbrew temu różnorodnemu przyjęciu Siewca nadal szedł i siał. A siew przyniósł plon w porze żniwa.

Ale czym właściwie jest żniwo? Żniwo ma oczywiście dla siewcy zasadnicze znaczenie. Celem siewu jest żniwo. Siewca siewie ziarno, aby zebrać plon. I to jaki plon! Każde ziarno, które padło na dobrą glebę, przyniesie plon — jedno trzydziestokrotny, inne sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inne — stokrotny. To niesamowite! Nawet trzydziestokrotny plon jest wręcz wspaniałą, sześćdziesięciokrotny to już niemal cud, a stukrotny to naprawdę fantastyczny wynik. Średnie plony zbóż w bliskowschodnich starożytnych metodach uprawy wynosiły nieco ponad siedmiokrotność zasianego ziarna, a w bardzo dobrym roku dochodziły do dziesięciokrotności. Chrystus w przypowieściach celowo stosował przesadę, by podkreślić to, co najważniejsze. W innej przypowieści powiedział, że z ziarna

gorczyca wyrasta drzewo, podczas gdy w rzeczywistości jest to zaledwie krzewinka mniej więcej metrowej wysokości. W jeszcze innej przypowieści gospodyni wyrabia ciasto o masie około pięćdziesięciu kilogramów. Wyobraź sobie kobietę zmagającą się z bryłą ciasta ważącą prawie tyle samo co ona. Jezus stosował przesadę, bo królestwo Boże wykracza poza naszą wyobraźnię.


Wróćmy jednak do pytania, czym jest *żniwo* w królestwie Bożym? Często zakładamy, że żniwo to chrzest. Oczywiście jest on bardzo ważny i cieszymy się z każdej osoby przystępującej do tego obrzędu. Jednak w tej przypowieści chodzi o coś więcej niż chrzest. Liczbę chrztów można podać z matematyczną precyzją, ale ewangelizacja przynosi także rezultaty na polu serca i duszy, które są jeszcze ważniejsze, a przy tym trudno policzalne. Kiedy faryzeusze zapytali Jezusa, które z przykazań jest najważniejsze, On odpowiedział, że jest to przykazanie mówiące o miłowaniu Pana, naszego Boga, z całego serca, całej duszy i całym umysłem (Mt 22,37). Wydaje się, że tego typu duchowe żniwo, w ramach którego cały człowiek ulega odrodzeniu zgodnie z Bożym zamierzeniem i celem, stanowi sedno przypowieści o siewcy. Możemy to zauważyć w użytych tutaj przez Jezusa słowach.

Mówi On dosłownie, że ziarno posiane w dobrą glebę przynosi „owoc”. To jedno z Jego ulubionych słów w Ewangelii Mateusza. Jezus powiedział faryzeuszom: „Wydawajcie więc owoc godny upamiętania” (Mt 3,8). Na temat proroków stwierdził: „Po ich owocach poznacie ich” (Mt 7,16.20). Mówił także o owocach królestwa (Mt 21,43). W Ewangelii Mateusza „owoc” oznacza duchową dojrzałość. Owoc królestwa Bożego to owoc duchowy (zob. Łk 8,15). Żniwem królestwa Bożego są: wiara, miłość, radość, pokój, miłosierdzie, ofiarność. Zadajmy sobie pytanie: Czy nie byłoby wspaniale, gdybyśmy za dwanaście

miesiący od dzisiaj mogli sprawozdać trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny a może nawet stukrotny przyrost tych ewangelicznych żali? Żniwo zaczyna się, kiedy siewca siewie ziarno chaotycznie i bez różnicowania, na każdego rodzaju glebie, a potem czeka na plon wydany dzięki mocy Bożej.

PODSUMOWANIE

W przypowieściach z trzynastego rozdziału Ewangelii Mateusza, a zwłaszcza w przypowieści o siewcy Jezus wyklada ogólną teorię królestwa Bożego. Nie jest to Jego strategia rozwoju Kościoła w Szwecji, Kenii czy Papui Nowej Gwinei w dwudziestym pierwszym wieku. Jest to teoria królestwa. W pierwszej przypowieści o królestwie zawartej w trzynastym rozdziale Ewangelii Mateusza Zbawiciel wskazuje pewne zasady tej teorii. Jak siewca siewie ziarno na każdej glebie, tak należy głosić Ewangelię wszystkim ludziom. Nie my decydujemy, która gleba jest dobra. Każdej glebie należy dać szansę wydania duchowego plonu. To stanowi sedno tej teorii.

W niejednych kregach nie cieszy się ona zbyt dobrą opinią. Być może i ty nieraz mawiasz: „Nie marnuj mojego czasu na teorię. Jestem człowiekiem praktycznym, człowiekiem czynu”. Pozwól, że coś ci wyjaśnię. Nie ma nic bardziej praktycznego niż dobra teoria. Bez niej będziemy jedynie uprawiać pozorne działania. Bez dobrej teorii będziemy zmierzać do nieosiągalnych celów. Udana praktyka to zastosowana dobra teoria. W naszym wydawaniu świadectwa i ewangelizowaniu mamy stosować teorię Chrystusa zwaną inaczej przypowieścią o siewcy! 

LAURENCE A. TURNER

[Autor jest emerytowanym wykładowcą Starożytności w Newbold College of Higher Education w Bracknell w Wielkiej Brytanii oraz adiunktem zewnętrznym i kierownikiem naukowym wyższego stopnia na Uniwersytecie Avondale w Cooranbong w Australii].

EWANGELIA MATEUSZA, ROZDZIAŁ 13. PRZYPOWIEŚCI O PSZENICY I KĄKOLU, ZIARNKU GORCZYCY I ZACZYNIE

WPROWADZENIE

Księga Rekordów Guinnessa jest jedną z najlepiej sprzedających się publikacji na świecie. Powód jest prosty. Ludzie fascynują się rekordami — kto potrafi zrobić coś najszybciej lub najlepiej. Usain Bolt, najszybszy człowiek na świecie, przebiegł sto metrów w dziewięć sekund i pięćdziesiąt osiem setnych sekundy. Sultan Kösen, najwyższy człowiek, mierzy dwieście pięćdziesiąt jeden centymetrów. I tak dalej. Sukces i sława często zależą od tego, na ile jest się w stanie zaimponować innym.

Jednak przypowieści o królestwie zawarte w trzynastym rozdziale Ewangelii Mateusza skłaniają nas do zmiany sposobu myślenia. Po pierwszej przypowieści o siewcy, wskazującej, w jaki sposób królestwo jest *głoszone*, Jezus przedstawia trzy kolejne ilustrujące sposób, w jaki królestwo *działa*. I nie mówi tu o czymś najszybszym, największym czy najlepszym — wręcz przeciwnie.

W swojej drugiej przypowieści (Mt 13,24-30) Jezus opowiada o rolniku, który posiał na swoim polu pszenicę. Jednak jego wróg posiał w tym miejscu również kąkol. Takiego człowieka można porównać do współczesnych twórców wirusów komputerowych. Kąkol to złośliwy chwast, który na wczesnym etapie rozwoju jest ładnym podobny do pszenicy, ale kiedy dojrzeje, wyraźnie się od niej różni. Wydaje on nasiona o gorzkim, niesmakownym smaku, zazwyczaj atakowane przez trujące grzyby.

Co ta przypowieść mówi nam o królestwie Bożym? Podobnie jak służy gospodarza w przypowieści, w pierwszym odruchu chcieliby-



śmy pochopnie osądzić i działać impulsywnie. I tego właśnie oczekuje wróg. Sieje chwast między pszenicą, mając *nadzieję*, że rolnik okaże się niecierpliwym. Wróg *wie*, że jeśli rolnik nie będzie cierpliwie czekał do żniwa, to *nie doczeka się go wcale*. Jedynym sposobem przechrzczenia go jest pozwolić sprawom biec ich naturalnym torem. Pszenica i kąkol muszą dorosnąć i wydać owoce. W porze żniwa każdy będzie w stanie dostrzec różnicę. To, co na pierwszy rzut oka wydaje się kryzysem, zostaje zażegnane przez zastosowanie najtrudniejszej ze cnót — *cierpliwości*. W królestwie Bożym ostateczny sąd jest sprawą Bożą, a nie naszą. Jeśli zbyt pochopnie zaczniemy osądzać, kto jest kim, z pewnością wykorzystamy cenną pszenicę, przekonani, że to kąkol. Przed nadejściem żniwa w królestwie nie ma miejsca na osądzanie, kogo należy wykorzystać. Naszym zadaniem jest siać ziarno i pozwolić ludziom wzrastać w królestwie Bożym na tym świecie. Zatem uzbrojcie się w *cierpliwość*.

Nawet jeśli udałoby się wam poprawnie zidentyfikować kąkol między pszenicą, Jezus ostrzega, że nie jest dobrze natychmiast go wyrwać. Czyniąc to, wraz z nim wyrwiecie mnóstwo dobrego zboża. Jeśli mamy być prawdziwymi sługami królestwa Bożego, tak jak poważny rolnik w przypowieści, musimy nauczyć się *cierpliwości*. Przypowieści zawierają ogólne prawdy. Być może czasami konieczne jest bardziej doraźne działanie. Jednak z reguły lepiej powstrzymać się od radykalnych kroków. *Cierpliwość* płaca.

Jezus opowiedział kolejną przypowieść związaną z ziarnem (Mt 13,31-32). Tym razem jednak zwrócił uwagę na pojedyncze ziarno, mianowicie **ziarno gorczycy**. Jest ono naprawdę małe. Jeden kilogram takich ziaren może zawierać aż siedemset pięćdziesiąt tysięcy poszczególnych nasion. W tej przypowieści zasadnicze znaczenie ma kontrast między początkową niepozornością, a imponującym efektem końcowym. To małe ziarno

no może stać się rośliną osiągającą jesienią do czterech metrów wysokości, a przy tym dość mocną, by stać się podporą ptasiego gniazda.

Co mówi nam to o królestwie Niebios? W tej przypowieści Chrystus użył znanych starotestamentowych wyobrażeń. Na przykład, we śnie Nebukadnesara w Dn 2 stosunkowo mały kamień oznaczający królestwo Boże uderza w posąg, a potem staje się ogromną górą wypełniającą całą Ziemię (Dn 2,35), podobnie jak małe ziarenko symbolizujące królestwo Boże staje się „drzewem”.

Zwróć uwagę na fakt, że Jezus nazywa gorczycę „drzewem”, choć w rzeczywistości roślina ta nie jest drzewem. Jezus nazywa ją w ten sposób, gdyż mówi o niej z perspektywy Starego Testamentu. Drzewo stanowi typowy starotestamentowy symbol królestwa. Na przykład, król Nebukadnesar miał kolejny sen (Dn 4,10-12), w którym królestwo babilońskie zostało przedstawione jako wielkie drzewo sięgające koroną do nieba z mnóstwem ptaków gniazdujących w jego gałęziach. Prorok Ezechiel porównał królestwo Asyrii do drzewa, potężnego cedru, sięgającego czubkiem nieba i dającego ptakom miejsce do budowania gniazd w jego gałęziach (Ez 31,3-9).

Jezus powiedział, że królestwo Niebios jest jak drzewo gorczycy z ptakami gniazdującymi w jego gałęziach. Jednak drzewko gorczycy symbolizujące królestwo Niebios wydaje się niczym w porównaniu z drzewem Nebukadnesara widocznym z krańców Ziemi czy też potężnym asyryjskim cedrem sięgającym nieba. Jest tak dlatego, że królestwo Chrystusa to królestwo niezwykle — nie jak potężny cedr, ale jak skromna roślina ogrodowa. Jest to bowiem królestwo oparte nie na potędze czy władzy, ale na wierze w Jezusa.

Jako słudzy królestwa Bożego musimy odrzucić standardy wielkości przyjęte w tym świecie. Oczywiście powinniśmy dążyć do dosko-

nałości we wszystkim, co czynimy jako Kościół. Jednak naszym celem nie jest chwalenie się sukcesami. Naszym najważniejszym celem jest dochowanie wierności Chrystusowi i demonstrowanie zasad Jego królestwa. On przyszedł, aby służyć, a nie żeby Mu służyło. Swoje dzieło porównał do skromnego ziarenka gorczycy, a nie libańskiego cedru.

Wreszcie Jezus przedstawia ostatnią ilustrację działania królestwa Niebios (Mt 13,33). Oto **kobieta wyrabia ciasto**, przygotowując do wypieku chleb na zakwasie. W tym celu musi dodać do ciasta zaczyn. Podobnie jak w przypadku innych przypowieści i tutaj czeka nas zaskoczenie. Chodzi o ilość mąki. Otóż kobieta wyrabia nie jedną, a „trzy miary” mąki, czyli ponad czterdzieści pięć kilogramów! Pochylona nad dzieżą wyrabia ogromną masę gęstego ciasta... Jezus znowu użył przesady, podobnie jak wtedy, kiedy nazwał gorczycę drzewem. Jej zadaniem jest podkreślenie zasadniczego przesłania przypowieści: mała ilość zaczynu przenika wielką ilość ciasta, podobnie jak małe nasionko gorczycy wyrasta na dużą roślinę.

Jednak przypowieść ta nie jest jedynie powtórzeniem przypowieści o ziarnie gorczycy. Jezus mówi dosłownie, że kobieta „ukryła” zaczyn w cieście. To dziwny sposób wyrażenia tej czynności. Przeczytajcie wszystkie przepisy na chleb, jakie zdołacie znaleźć, a jestem pewien, że w żadnym nie znajdziecie polecenia: „Ukryj zaczyn w mące”. Jezus mówi, że królestwo Niebios jest jak kobieta, która „ukryła” zaczyn w ogromnej bryle ciasta. Królestwo Niebios jest królestwem działającym skrycie i osiągającym swoje cele tak samo jak działający w cieście zaczyn — niepostrzeżenie. Możemy zatem być sługami królestwa Bożego, nie tylko wierząc i głosząc światu przesłanie przez nasze nabożeństwa i ewangelizację, ale możemy także składać świadectwo o królestwie, używając mniej

oczywistych sposobów — podobnie jak czyni to zaczyn w cieście. Ludzie przyjmują Ewangelię nie tylko dlatego, że zmieniamy ich umysły, ale także dlatego, że widzą różnicę, jaką ona powoduje. Jezus powiedział, że królestwo Boże działa w nas. Działa ono w ukryte i zaskakujące sposoby. Czasami spotykamy kogoś, kto mówi nam, że coś, co powiedzieliśmy i o czym dawno zapomnieliśmy, zmieniło jego życie na lepsze. Nasze słowa są jak działający w cieście zaczyn — niepostrzeżenie, cicho, skrycie. Jezus powiedział, że takie jest królestwo Boże.

W książce *Przypowieści Chrystusa* czytamy: „Podobnie kwas prawdy działa skrycie, po cichu, nieustannie, przekształcając duszę”¹.

PODSUMOWANIE

W świecie zahipnotyzowanym przez wielkość i władzę Chrystus przypomina nam, że Jego królestwo obejmuje także to, co powolne, małe, pozornie nieistotne i ukryte.

Zatem na czym polega sukces w królestwie Bożym? Chrystus wzywa nas, abyśmy byli raczej wierni niż sławni. W królestwie Bożym nasze najlepsze dokonania będą ukryte w życiu tych, którym służymy, a ich wpływ czasami będzie widoczny jedynie przez wiarę, gdyż na pozór będą one przynosić nieistotne rezultaty. Jednak miara królestwa Niebios jest inna. Królestwo, którego żniwo nadchodzi, to królestwo, w którym ziarno wzrasta, a zaczyn działa. Cieszymy się i bądźmy szczęśliwi. Celebryjmy to, co powolne i co wymaga cierpliwości, co pozornie nieistotne i ukryte. Jezus mówi, że takie jest królestwo Boże.

Laurence A. Turner

¹ Ellen G. White, *Przypowieści Chrystusa*, wyd. 6, Warszawa 2020, s. 62.

[Autor jest emerytowanym wykładowcą Starożytności w Newbold College of Higher Education w Bracknell w Wielkiej Brytanii oraz adiunktem zewnętrznym i kierownikiem naukowym wyższego stopnia na Uniwersytecie Avondale w Cooranbong w Australii].

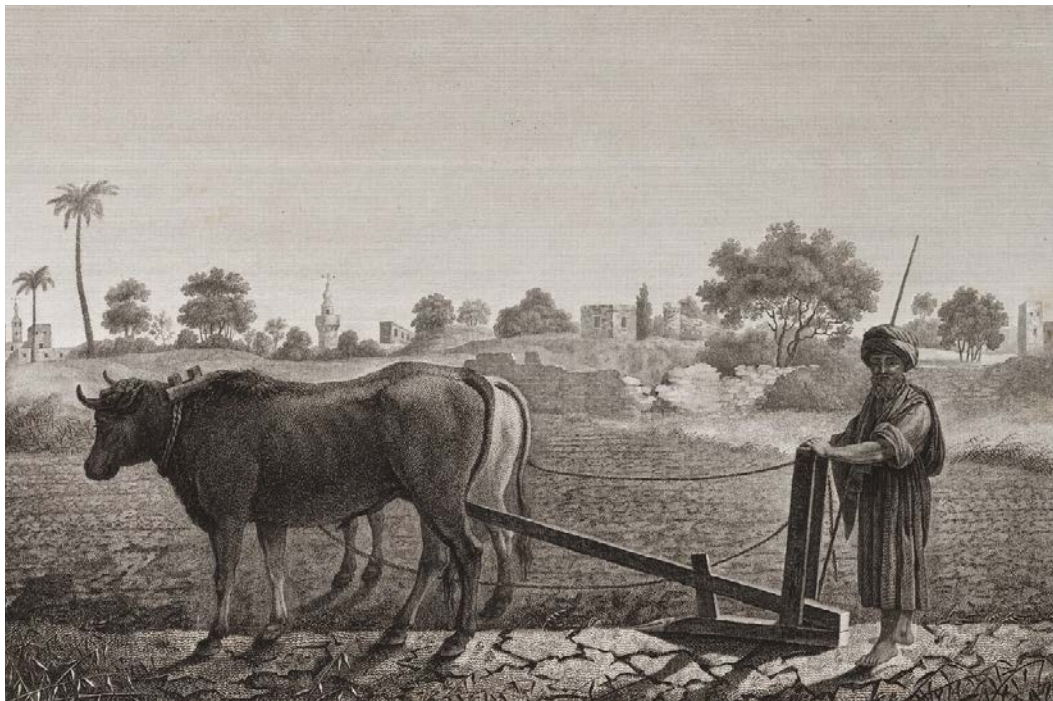
EWANGELIA MATEUSZA, ROZDZIAŁ 13. PRZYPOWIEŚCI O SKARBIE I PERLE

WPROWADZENIE

Wielu ludzi wiezie życie w oczekiwaniu na łut szczęścia, który da im długo oczekiwany przełom. Mają nadzieję, że jakiś lukratywny interes zmieni ich status materialny i zapewni środki na resztę życia. Przez wieki ludzie usilnie gonili za swoimi marzeniami. W siedemnastym wieku handlarze tulipanów dorabiali się wielkich fortun i je tracili. Podczas gorączki złota w latach dziewięćdziesiątych dziewiętnastego wieku tysiące poszukiwaczy cennego kruszcu udawały się do Klondike w kanadyjskiej prowincji Yukon.

W czasach Jezusa ludzie mieli podobne dążenia. Chrystus posłużył się przypowieściami, aby wyjaśnić słuchaczom naturę swego królestwa. W Mt 13 przedstawił między innymi dwie przypowieści mówiące o tym, w jaki sposób *przyjmowane* jest Boże królestwo.

Pierwsza z tych dwóch przypowieści jest zapisana w Mt 13,44. Na starożytnym Bliskim Wschodzie zamożni ludzie dzielili swój majątek na trzy części — jedna służyła prowadzeniu interesów, drugą stanowił majątek ruchomy, taki jak biżuteria, łatwy do zabrania w razie konieczności ucieczki, a trzecią część ukrywano, aby w stosownym czasie ją odzyskać. Oczywiście zdarzało się, że taki ukryty skarb nigdy nie został podjęty przez właściciela. Tak też zdarzyło się w przypowieści. Jezus opowiedział historię oracza pracującego na cudzym polu. Był to człowiek, który w ten sposób zarabiał na życie — za cały dzień trudu od świtu do zmierzchu otrzymywał jednego denara. Taka suma z trudem wystarczała na utrzymanie rodziny. Ciężko pracując, człowiek ten natrafił na jakiś twar-



dy przedmiot zakopany w ziemi. Zaciekawiony zatrzymał się i zaczął rozgarniać rozoraną ziemię, by sprawdzić, o co zahaczył pługiem. I wtedy to zobaczył. Ukryty skarb! Ze zdumieniem szeroko otworzył oczy. Liczył, że tego dnia zarobi denara, a znalazł o wiele więcej. Serce biło mu mocno, kiedy zasypał skrzynię i popędził woła do domu, a potem sprzedał wszystko, co miał i jeszcze się zapożyczył, aby nabyć skrawek ziemi, na którym pracował tego dnia, wraz z tkwiącym w nim skarbem. Jezus powiedział, że tak właśnie jest z królestwem Niebios.

Co takiego ukryty skarb i szczęśliwy oracz mówią nam o Bożym królestwie? Po pierwsze, pokazują nam jego wartość. Co uczynił oracz, kiedy pług natrafił na skarb? Czy widząc skarb, musiał się zastanawiać nad jego wartością? Nie! Natychmiast spostrzegł, że to coś bardzo cennego. Doskonale zdawał sobie sprawę, że nikt nie ukrywa

w ten sposób bezwartościowych szpargałów. Wiedział, że to prawdziwy skarb. Wiedział to od razu.

Przypowieść ta mówi nam coś bardzo ważnego na temat królestwa. Aby skorzystać ze skarbu, oracz musiał pościć go zgodnie z prawem. Jednak był tylko robotnikiem. Musiał poświęcić wszystko, co miał i co mógł pożyczyć, by nabyć pole. Jednak uczynił to niemal bez zastanowienia. Innymi słowy, w porównaniu z królestwem Bożym wszystko inne jest niewiele warte.

Pomocnym ćwiczeniem jest sporządzenie listy wszystkich cennych rzeczy, jakie posiadamy — wierzeli, książek, dobrych rad, doświadczenia, ludzi itd. Kiedy to uczynimy, uświadomimy sobie, jak wielki majątek posiadamy. Zrozumiemy także, iż zbyt często skupiamy uwagę na naszych niedostatkach, zamiast cieszyć się posiadanym przez nas bogactwem i skarbami, z których korzystamy. Jezus mówi jednak, że

największym ze wszystkich skarbów jest Boże królestwo.

Przypowieść ta mówi nam nie tylko o wartości królestwa, ale wskazuje także, w jaki sposób człowiek może przyjąć ten skarb. Jego odkrycie było zupełnie nieoczekiwane. Kiedy tamtego dnia oracz przystąpił do pracy, nie miał pojęcia, co się wydarzy. Jezus mówi, że często tak samo jest z królestwem Bożym. Podobne doświadczenie było udziałem wielu ludzi opisanych w ewangeliiach, w tym także samego autora Ewangelii Mateusza (Łk 5,27). Był on zajęty swoją pracą, kiedy ów niezwykły Cieśla z Galilei zwrócił się do Niego, nakazując mu zostawić wszystko i pójść za Nim. I Mateusz Go posłuchał! Wielu z nas doświadczyło zaskakującej radości przyjęcia królestwa Bożego. Pod wpływem tak prostych zdarzeń, jak wysłuchanie czyjegoś doświadczenia z Bogiem czy przeczytanie szczególnego fragmentu Pisma Świętego, doznaliśmy wewnętrznej przemiany, której się nie spodziewaliśmy. Pewien pisarz opisał swoje nawrócenie w następujący sposób: „Pewnego niedzielnego ranka jechałem do zoo w Whipsnade. Kiedy wychodziłem z domu, nie wierzyłem, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. Kiedy dotarliśmy na miejsce, już wierzyłem”¹. Zaskakująca radość. Jezus mówi, że takie jest królestwo Boże.

Następnie Jezus opowiedział kolejną przypowieść (Mt 13,45-46). Tym razem nie przemierzamy pola krok w krok z oraczem, ale przyglądamy się handlarzowi pereł. Człowiek ten podróżował po krajach basenu Morza Śródziemnego, mając do czynienia z ludźmi możnymi i bogaczami; był znany i szanowany przez wpływowe osobistości.

Pewnego dnia oglądał partię pięknych pereł, kiedy jego wzrok przykuła jedna z nich. Podniósł ją do światła i fachowym okiem zaczął oceniać jej właściwości: połysk, powierzchnię, kształt, kolor i rozmiar. Po pierwsze, blask — naj-

ważniejsza cecha brana pod uwagę przy ocenie wartości pereł. Miała ona najsilniejszy blask ze wszystkich pereł, jakie widział. Promieniowała wręcz hipnotyzująco. Po drugie, powierzchnia. Wodząc po niej delikatnie opuszkami palców, nie był w stanie wyczuć najmniejszej wady. Pereł była doskonale gładka. Po trzecie, kształt. I pod tym względem była doskonale kulista. Po czwarte, kolor. Pereł mieniła się wszystkimi kolorami tęczy, ale jeden z kolorów się wyróżniał — ten najcenniejszy, delikatnie różowawy. Po piąte, rozmiar. Już na pierwszy rzut oka wiedział, że to największa pereł, jaką kiedykolwiek widział. Nie mogąc uwierzyć w to, co widzi, handlarz dokonał ostatniej próby. Przykładając pereł do krawędzi zęba, poruszył nią delikatnie. Wyczuł delikatny opór, jakby pocierał ząb bardzo drobnym papierem ściernym. Zrozumiał, że klejnot jest autentyczny. Podrabiane pereł były gładkie jak szkło.

Handlarz chwycił za telefon komórkowy, zatelefonował do swoich menedżerów finansowych i polecił: — Sprzedajcie wszystko, co mam! Znalazłem pereł, o jakiej nawet nie marzyłem!

Jezus mówi, że podobnie jest z królestwem Niebios.

Co handlarz pereł mówi nam na temat królestwa Bożego? Podobnie jak znalezione w ziemi skarby, pereł mówi o wartości królestwa. Handlarz rozpoznał tę wartość, kiedy ją zobaczył i oszacował. Jezus mówi, że królestwo Niebios jest tak samo bezcenne. Podobnie jak oracz handlarz wiedział, że musi sprzedać wszystko, co posiada, by nabyć pereł. Jezus uczy nas, że królestwo Boże jest warte wszystkiego, co mamy, i wszystkiego, czym jesteśmy (Flp 3,8-9).


Jednak pomiędzy handlarzem a oraczem istnieje pewna różnica. Poszukiwanie cennych pereł było zajęciem kupca. Szukał pilnie tego, co wreszcie znalazł. Poświęcił temu sporo czasu. Kiedy był całko-

wicie pewny wyniku swojego poszukiwania, sprzedał wszystko, co miał. W podobny sposób wielu ludzi przyjmuje królestwo Boże. Potrzebują czasu. Kościół powinien być miejscem, gdzie mogą oni poświęcić czas na wypróbowanie królestwa Bożego. Niektórzy z nas uświadomili sobie wartość Ewangelii nagle, spontanicznie, jak oracz. Inni jednak są jak handlarz poszukujący pereł i poddający ją próbie.

Na świecie jest wiele fałszywych pereł: materializm, zeświecczenie, ateizm i tak dalej. Badamy je jedna po drugiej i odrzucamy. Świecą one pozornym blaskiem, ale nie są warte tego, by wydać na nie oszczędności całego życia. Badanie i poszukiwanie wymaga czasu. Jako Kościół musimy o tym pamiętać. Jezus mówi, że tak samo jest z królestwem Niebios.

PODSUMOWANIE

Pamiętajmy o tych przypowieściach, pełniąc misję Kościoła. Pamiętajmy, że niektórzy poznają Ewangelię i natychmiast ją przyjmują. Inni dochodzą do tej decyzji stopniowo, po latach poszukiwań. Składając świadectwo Ewangelii, musimy uwzględnić zarówno tych, którzy są jak oracz, jak i tych, którzy są jak handlarz pereł.

Jezus powiedział, że królestwo Niebios jest jak skarby ukryte w ziemi i jak wspaniała pereł, którą doceni ten, kto szuka jej przez całe życie. Królestwo Niebios jest tak cenne, że bez względu na to, w jaki sposób zostaje przyjęte — czy to nagle i spontanicznie, czy po latach przemyśleń — jest cenniejsze od wszystkiego, co mamy. Takie jest królestwo Boże. 

LAURENCE A. TURNER

¹ C.S. Lewis, *Surprised by Joy*, Londyn 2012, s. 189.

[Autor jest emerytowanym wykładowcą Starożytności w Newbold College of Higher Education w Bracknell w Wielkiej Brytanii oraz adiunktem zewnętrznym i kierownikiem naukowym wyższego stopnia na Uniwersytecie Avondale w Cooranbong w Australii].

EWANGELIA MATEUSZA, ROZDZIAŁ 13.

PRZYPOWIEŚĆ O SIECI



WPROWADZENIE

Jednym z najbardziej zdumiewających aspektów funkcjonowania Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego jest to, że jako jego członkowie pod wieloma względami stanowimy międzynarodową, globalną rodzinę złożoną z braci i siostr w wierze. Mówimy wieloma różnymi językami, pochodzimy z wielu różnych krajów, dzielą nas istotne różnice etniczne, a swoją wiarę praktykujemy w rozmaitych kontekstach kulturowych. W jedności wiary prezentujemy więc bogatą różnorodność. Kończąc swoje siedem przypowieści o królestwie zawartych w Mt 13, Jezus zwrócił uwagę na różnorodność, jaka występuje w królestwie Bożym.

Ostatnia przypowieść w Mt 13 to przypowieść o sieci rybackiej. Jezus wskazuje w niej na realizację

królestwa Bożego przy końcu świata (Mt 13,47-50). Jednak w porównaniu z poprzednimi przypowieściami kulminacja ta wypada raczej negatywnie. Wszystkie poprzednie przypowieści kończą się pozytywnie. Wbrew kłokolowi pszenica zostaje zebrana. Ziarnko gorczycy staje się dużą rośliną, zaczyn zakwasa ciasto, oracz znajduje skarb, a handlarz pozyskuje wspaniałą perłę. Jednak ostatnia przypowieść — o sieci rybackiej — kończy się płaczem i zgrzytaniem zębów. Dlaczego ostatnia z ciągu budujących przypowieści ma takie ponure zakończenie? Przyjrzymy się uważnie temu, w jaki sposób opisuje ona realizację królestwa Bożego przy końcu świata.

W czasach Jezusa rybacy używali dwóch rodzajów sieci. Sieć pierwszego rodzaju — rzucana — była stosunkowo mała, w przybliżeniu

okrągła, zaopatrzona w ołowiane ciężarki na obrzeżu. Rybak wypatrywał ryb w płytkiej wodzie i rzucał ją na wodę w taki sposób, by spadając, rozwinęła się w miarę szeroko. Sieć zanurzała się szybko, ściągana w dół ciężarkami, nakrywając i chwytając ryby. Następnie była ściągana tak, iż zamykała się i uniemożliwiała rybom ucieczkę.

Sieć drugiego rodzaju — taka, o jakiej mówił Jezus — była siecią włokową. Rybacy ciągnęli ją za łodzią albo rozciągniętą między dwiema łodziami, a następnie wyciągali ją na brzeg i oglądali połów. Jezus porównał głoszenie królestwa Bożego właśnie do takiego połowu.

Co rybak posługujący się siecią włokową mówi nam na temat królestwa Bożego? Po pierwsze, sieć włokowa różni się istotnie od sieci zarzucanej. Ta druga służy do połowu celowego, ale sieć włokowa

zbiera wszystko, co napotka na swojej drodze. Nie pozwala na rozróżnianie i wybieranie rodzaju łowionych ryb. W Jeziorze Galilejskim żyje trzydzieści sześć gatunków ryb i osobniki każdego z tych gatunków mogły się w niej znaleźć.

Sieć włokowa jest zagarnia o wiele więcej. Zagarnia nie tylko ryby. Chwyta wszystko, co się w nią dostanie. Wiele przekładów mówi, że sieć „zagarnęła różnego rodzaju ryby”, a rybacy „zebrali dobre ryby do koszów, a złe wyrzucili” (zob. Mt 13,47-48). Jednak oryginalny tekst nie mówi wcale o rybach. Czytamy w nim, że rybacy złowili różne *rodzaje*. Oczywiście, sieć włokowa chwyta ryby — to jest jej cel — ale nie tylko. W ostatnich latach brytyjskim rybakom udało się złowić w sieci włokowe różne rzeczy — między innymi głowicę torpedy z czasów drugiej wojny światowej, dwieście kilogramów wysokiej jakości suszu marihuany, a nawet młode małżeństwo. Mąż i żona spędzali czas nad morzem na południowym wybrzeżu Anglii i podczas nurkowania zostali zagarnięci przez sieć rybackiego traулera. Jezus chciał więc powiedzieć, że rybacy złowili *różnego rodzaju materiał*. Według Niego właśnie w taki sposób należy głosić Ewangelię królestwa Bożego.

Każdy, kto czyta Ewangelię Mateusza, nie powinien być tym zaskoczony. Na początku swojej misji Jezus powiedział: „Zrobię was rybakami ludzi” (Mt 4,19). Kiedy opowiadał przypowieść o sieci, otaczał go liczny tłum. Zapewne znajdowali się w nim paralitycy (4,24), mieszkańcy Galilei, Dziesięciogrodzian, Jeruzolimcy, Judei i Zajordania (4,25), rzymscy setnicy (8,5), uczeni w Piśmie (8,19), faryzeusze (9,11), przywódcy synagog (9,18), marginalizowane kobiety (9,20) i niewidomi (9,27). Są tacy, w przypadku których zainteresowanie królestwem to tylko przemijające zaciekawienie, oraz tacy, którzy są zbyt zajęci swoimi sprawami, by się zaangażować. Ale

są i tacy, którzy przyjmują królestwo i żyją nim dzień po dniu do końca życia. Jest Mateusz celnik, pobożny Rzymianin stojący tuż obok Szymona Zeloty, antyrzymskiego konspiratora. Jest też Judasz, który zdradzi Jezusa, i Piotr, który wyprze się znajomości z Nim. *Różnego rodzaju materiał!*

Kogo chwyta w sieć Ewangelii jako Kościół? Czy są to poważnie ludzie, którzy już wcześniej byli chrześcijanami i uznawali autorytet Biblii? Jeśli łowimy tak, jak sugeruje Jezus, powinniśmy chwycić różnego rodzaju materiał — zarówno tych, którzy wyglądają podobnie jak my, jak i tych, którzy *wyglądają inaczej*.

Zawsze istnieje pokusa, aby brać za cel tylko te ryby, które wyglądają podobnie do nas — ludzi, z którymi jest nam po drodze, bo pochodzą z tej samej kultury, mają podobne wykształcenie i światopogląd. Ale taka metoda jest jak posługiwanie się siecią zarzucaną. Jezus powiedział, że głoszenie Ewangelii królestwa ma być jak posługiwanie się siecią włokową. Dlaczego? Bo zagarnia ona wszystko, co napotka na swojej drodze.


W królestwie Bożym jest miejsce dla różnego rodzaju materiału, bo jest ono dla wszystkich ludzi. W ten sposób Mateusz podsumowuje zbiór przypowieści Chrystusa. W pierwszej przypowieści o siewcy ziarno jest siane przypadkowo, bez rozróżniania. Siewca rzuca je wszędzie, a ono pada na glebę *wszystkich rodzajów*. W ostatniej przypowieści o sieci rybacy posługują się siecią włokową. Płyną po jeziorze i chwytają w nią *wszystko*. Takie jest królestwo Boże. Taka jest misja głoszenia Ewangelii królestwa. Siewca rozrzuca ziarna *wszędzie*, a sieć chwyta *wszystko*.

Przypowieść o sieci rybackiej uczy, że kiedy przy końcu świata misja głoszenia Ewangelii królestwa dobiegnie końca, przekonamy się, jak wszechogarniające jest królestwo Boże. Jezus nie marnował

czasu na opowiadanie przypowieści, które nie znajdują odzwierciedlenia w rzeczywistości. Opowiedział tę historię, bo uznał, że jest ważna. Chciał się nawet upewnić, że Jego słuchacze dobrze ją zrozumieli. Zapytał ich: „Zrozumieliście to wszystko?” (Mt 13,51).

Chrystus pragnął, aby Jego uczniowie zrozumieli, że do sieci Ewangelii trafiają różni ludzie. Oznacza to, że w naszym świadectwie nie wolno nam rozróżniać między nimi i kierować przesłania tylko do tych, których sami sobie wybieramy. Z drugiej strony, Jezus mówi, że przy końcu świata nastąpi sąd. Nie wszystko, co zostało schwytane w sieć, zostanie automatycznie przyjęte. Będzie płacz i zgrzytanie zębów. Ważne jest to, w co wierzysz i jak postępujesz, a zwłaszcza to, jak traktujesz innych ludzi. Jednak sąd należy wyłącznie do Boga, nigdy do nas.

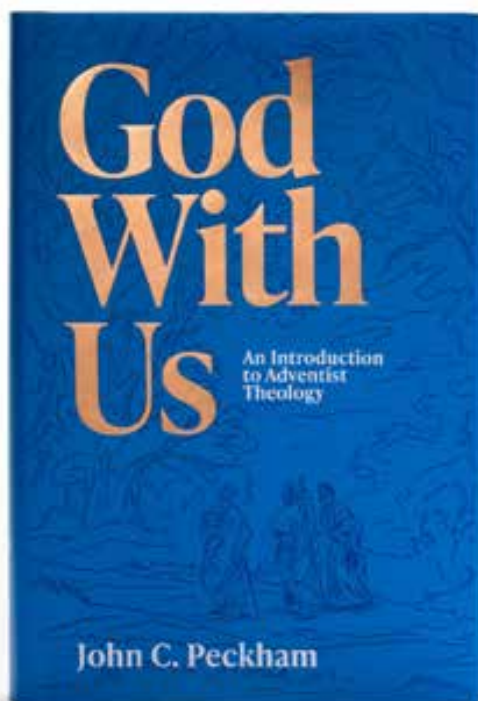
PODSUMOWANIE

Jak to jest z nami? W naszej kościelnej społeczności są tacy, którzy miłują Pana, swojego Boga, całym sercem, duszą i umysłem. Są w niej ci, którzy żyją jako pilni ambasadorzy Ewangelii królestwa Bożego, ale także ci, którzy stoją przed decyzją jej przyjęcia albo odrzucenia. Bierzmy pod uwagę wszystkie różnice między nami i z modlitwą przyjmijmy tę różnorodność. Uznajmy, że różnymi się poziomem duchowej dojrzałości i zaangażowania. Jesteśmy materiałem różnego rodzaju. Pamiętajmy, że to Bóg jest Sędzią i dokona sądu przy końcu świata. Kiedy przyglądamy się zawartości sieci i widzimy te różnice, pamiętajmy, że Chrystus powiedział, iż „takie jest królestwo Boże”. 

LAURENCE A. TURNER

[Autor jest emerytowanym wykładowcą Starożytności w Newbold College of Higher Education w Bracknell w Wielkiej Brytanii oraz adiunktem zewnętrznym i kierownikiem naukowym wyższego stopnia na Uniwersytecie Avondale w Cooranbong w Australii].

John C. Peckham,
*God With Us:
 An Introduction
 to Adventist Theology,*
 Andrews University Press 2023




Zadawanie pytań może być ekscytujące, zwłaszcza jeśli otrzymujemy na nie doniosłe odpowiedzi. Jako starsi zboru często słyszymy pytania i sami nieraz je zadajemy. W swojej nowej książce zatytułowanej *God With Us* (Bóg z nami) John Peckham zadaje wiele wnikliwych pytań dotyczących natury Boga (kim jest Bóg?) oraz pragnienia Jego serca (jaki naprawdę jest Bóg?). Z wielu powodów tego rodzaju książkę chcesz mieć w swojej bibliotece.

Po pierwsze, jest to znakomity materiał z punktu widzenia uczniostwa. Bez względu na to, czy dopiero zaczynasz studiować Biblię, czy studiujesz ją od lat, zawsze możesz nauczyć się więcej. Peckham wskazuje, jak Pismo Święte przedstawia Boga jako dynamicznego i żywego. Tematy takie jak to, w jaki sposób Bóg nas zbawia, są potraktowane w należyście szeroki sposób, co daje czytelnikowi rzetelną wiedzę i pozwala docenić Boże działanie w naszym życiu. Dodatkowo autor pisze w sposób wyraźny i przejrzysty, a przy tym prosto i zrozumiale.

Po drugie, Peckham zawarł w książce część poświęconą „spornym chrześcijańskim poglądom”. Opisał w niej odmienne od biblijnego poglądy wyznawane w historycznym i współczesnym chrześcijaństwie. Jest to szczególnie pomocne przynajmniej z dwóch powodów: (1) pomagają nam lepiej zrozumieć, dlaczego poszczególne wyznania wierzą w to, w co wierzą, a w ten sposób (2) przyczynia się do lepszego wyrażania naszych wierzeń, podkreślania różnic i uzasadniania naszej wiary we właściwszą interpretację Pisma Świętego. Jednak zasadniczy cel książki nie jest apologetyczny, choć w mocny sposób uzasadnia ona rozwijającą się teologię adwentystyczną. Peckham traktuje alternatywne poglądy uczciwie i z szacunkiem, jaki winniśmy okazywać tym, którzy nie podzielają naszych wierzeń, ale jednocześnie przedstawia prawdę biblijną z pewnością opartą na rzetelnym studium biblijnym i niepodważalnym rozumowaniu.

Innym powodem, dla którego możesz potrzebować tej książki, jest fakt, że Peckham podaje mocne biblijne wsparcie dla tematów bliskich i drogich adwentyzmowi. Jeśli zastanawiałeś się nad naturą Bóstwa, osobowością Ducha Świętego, zrozumieniem ram dyskusji między kreacjonizmem a ewolucjonizmem, znaczeniem natchnienia Pisma Świętego i właściwą interpretacją Biblii, rolą Ellen G. White w Kościele, znaczeniem służby Chrystusa w niebiańskiej świątyni, powodami, dla których Bóg dopuszcza cierpienie i innymi trudnymi kwestiami, ta książka będzie dla Ciebie bezcenna. Mocną stroną tego dzieła jest nie tylko wyjaśnienie, w „co” wierzymy, ale także „dlaczego” w to wierzymy. Myślę, że ta wiedza jest dzisiaj bardzo potrzebna wielu ludziom, zwłaszcza młodym.

Każdy rozdział książki kończy się apelem wzywającym do stosowania nabytej wiedzy. W końcu, jeśli prawdziwa wiedza nie wpływa na nasz sposób życia i nie zmienia nas na lepsze, okazuje się dla nas bezużyteczna. W prezentacji Peckhama Pismo Święte przedstawia Boga jako Tego, którego serce pragnie więzi z Jego dziećmi wbrew istnieniu grzechu. Pozostaje skierowane do każdego z nas pytanie: Czy i my pragniemy więzi z Nim? 

ENDI STOJANOVIC

[Autor jest wykładowcą na wydziale religioznawstwa Southwestern Adventist University w Keene w Teksasie w Stanach Zjednoczonych].

Informator o Kościele Adwentystów Dnia Siódmego W RP

Poznajmy się



Czy kiedykolwiek zastanawiałe się, kim są chrześcijanie noszący nazwę
ADWENTYŚCI DNIA SIÓDMEGO?

**Materiał przeznaczony dla mediów,
urzędów państwowych,
środków opiniotwórczych itp.**

Stron 28

Format A5

**Wydanie broszurowe
papier kredowy**

Ceny:

1-100 egz. / cena za 1 egz.: 2,50 zł

100-200 egz. / cena za 1 egz.: 1,90 zł

201-500 egz. / cena za 1 egz.: 1,60 zł

501- 750 egz. / cena za 1 egz.: 1,50 zł

751-1000 egz. / cena za 1 egz.: 1,30 zł

Wydawca:

Wydawnictwo „Znaki Czasu”

Zamówienia na publikacje prosimy kierować pod adresem: **Dział Handlowy Wydawnictwa Znaki Czasu, ul. Foksal 8/3, 00-366 Warszawa, tel. 22-331-98-00, e-mail: kontakt@znakiczasu.pl, księgarnia internetowa: sklep.znakiczasu.pl**

DOKTRYNA WIARY

Adwentyści wierzą w jednego Boga w trzech osobach (Ojca, Syna i Ducha Świętego), zbawczą miłą Chrystusa i odróżniczy wpływ Ducha Świętego oraz Pismo Święte jako jedyną regułę wiary i życia, biblijną eschatologię (naukę o rzeczach ostatecznych), w tym w powtórne przyjście Chrystusa przy końcu czasów i odnowę świata, a także w moralność opartą na Dekalogu i Ewangelii. Wierzą, że Maria była matką Chrystusa i ciągle jest godnym naśladowania wzorem w zakresie opisany przez ewangelie. Wierzą w powszechne kapłaństwo wierzących oraz ewangeliczne, nauczycielskie, oświecające i prorocze posłannictwo Kościoła, a także w duchowy i świecki porządek świata.

Sok winogronowy i przyszy chleb przyjmowane przez wiernych podczas Wieczery Pańskiej (komunii)

Adwentyści chrzest przez zanurzenie

Dwa najważniejsze obrzędy w adwentyzmie to chrzest i Wieczera Pańska. Chrzest udzielany jest w wieku dojrzałości duchowej przez całkowite zanurzenie w wodzie. Wieczera Pańska występuje pod dwiema postaciami symbolizującymi ciało i krew Pańską i towarzyszy jej wiara w szczególną duchową obecność Chrystusa wśród wiernych podczas tego obrzędu.



Jako dzień święty Kościół obchodzi sobotę, od zachodu słońca w piątek do zachodu słońca w sobotę, tak jak w Biblii. Zwraca uwagę na znaczenie zdrowego stylu życia, w tym niepicie alkoholu, niepalenie tytoniu, nieużywanie narkotyków i niepożywanie niezgodnych pokarmów.

Adwentyzm określa człowieka jako niepodzielną jedność ciała i umysłu, zaś ciało ludzkie jako „świątynię Ducha Świętego”, a nie „włóczęgę duszy”. Kościół wskazuje na powagę czasów, w których żyjemy, lecz nigdy nie wyznaczał i nie wyznacza żadnych dat końca świata, i takim praktykom jest zdecydowanie przeciwny.

Ślub konkordatowy w kościele adwentyści



Kościół udziela ślubów, przeprowadza pogrzeby, ordynuje pastorów, uroczystie błogosławi dzieci, poświęca domy modlitwy oraz celebrowa różne inne obrzędy religijne.

WYCHOWANIE, OŚWIATA I NAUKA

Również w dziedzinie szeroko pojętej edukacji narodowej polski adwentyzm ma swój udział. Kościół adwentyistów bowiem zawsze podkreślał doniosłe znaczenie wychowania w dobrze funkcjonującej rodzinie oraz promował zdobywanie wykształcenia jako fundamentu samorealizacji i rozwoju człowieka.

W pierwszym rzędzie należy tu wymienić stałą działalność edukacyjną w postaci katechazji wiernych. Realizuje się ją w ramach tzw. szkoły sobotniej prowadzonej we wszystkich zborach adwentyścijskich oraz w formie katechazji młodzieży szkolnej w ramach systemu oświaty.

Ponadto Kościół adwentyścijski w Polsce powołał w 1990 roku **Związek Harcerstwa Adwentyścijskiego (ZHA)**, którego celem jest praca wychowawcza z dziećmi i młodzieżą metodą harcerską. ZHA realizuje programy dwóch ogólnopolskich organizacji skautowych – Pathfinder Club oraz Adventurer Club.



Harcerki Związku Harcerstwa Adwentyścijskiego



Adwentyścijski harcerze z kadry w ychowawców



Wyzsza Szkoła Teologiczno-Humanistyczna w Podkowie Leśnej pod Warszawą

Od roku 1926 działa założone przez Kościół seminarium duchowne, które po wielu przekształceniach funkcjonuje obecnie w ramach **Wyzszej Szkoły Teologiczno-Humanistycznej** im. Michała Bělmy-Czechowskiego w Podkowie Leśnej (www.wstsh.pl). Uczenia ta kształci wiernych Kościoła oraz osoby niebędące jego członkami na poziomie licencjackim, a we współpracy z amerykańskim Uniwersyteciem Andrews — również na poziomie magisterskim. Przygotowuje do pracy przyszłych duchownych, pedagogów, katechetów, dziennikarzy, promotorów

zdrowia, specjalistów z zakresu turystyki środowiskomorskiej i krajów biblijnych oraz medków i nauk społecznych. Uczelnia ukończyła już dziesiątki tysięcy osób. Przy uczelni działa także Chrześcijańska Niepubliczna Szkoła Podstawowa „Kompas”. Działalność adwentyścijskiego szkolnictwa stanowi istotny element w formacji duchowej, intelektualnej, moralnej i społecznej młodego pokolenia. Warto dodać, że system adwentyścijskiego szkolnictwa w skali ogólnopolskiej uchodzi za jeden z najlepszych systemów edukacyjnych prowadzonych przez Kościoły protestanckie.

W wymiarze kulturowym mieści się też adwentyścijska działalność w sferze chrześcijańskiego miłosierdzia. W 1997 roku Kościół powołał do istnienia **Chrześcijańską Służbę Charytatywną** (www.biskosera.pl), będącą organizacją pożytku publicznego (OPP), która prowadzi programy pomocowe na rzecz potrzebujących oraz programy z zakresu ochrony zdrowia. ChSCh pomaga m.in. osobom ubogim, chorym, z niepełnosprawnościami, ofiarom wojen i klęsk żywiołowych, rodzinom wielodzietnym, dzieciom, jak również osobom starszym, bez względu

na ich przekonania i pochodzenie. ChSCh współpracuje z **ADRA Polska — Adwentyścijską Agencją Rozwoju i Pomocy** (Adventist Development and Relief Agency), która prowadzi działalność dobroczynną i humanitarną zarówno na terenie Polski, jak i poza jej granicami.



Polscy adwentyści zaniżają się z organizowania na terenie kraju klubów zdrowia jako ośrodków promujących zdrowy styl życia



Wartość różnorodnej pomocy udzielanej przez Chrześcijańską Służbę Charytatywną i jej fundacje oddziałowe wzrasta rokrocznie, a w 2022 roku wyniosła blisko 8 mln zł.

Programy artystyczne, edukacyjne i sportowe dla dzieci i młodzieży o charakterze proświadczeniowym prowadzone przez Chrześcijańską Służbę Charytatywną





POŚWIĘCONA SŁUŻBA (3)

Jest to trzecia i ostatnia część trzydziestego czwartego rozdziału książki *Krzyż i miecz* Ellen G. White zatytułowanego „Służba z poświęceniem”. Choć pisząc go, autorka najwyraźniej miała na myśli pastorów adwentystycznych, fakt, iż rozdział ten został umieszczony w publikacji przeznaczonej dla szerokiego spektrum czytelników, wyraźnie sugeruje, że zarówno Ellen White, jak i jej redaktorzy i doradcy wyraźnie dostrzegali zastosowanie tego rozdziału do wszystkich wyznawców Jezusa — w tym zwłaszcza starszych zborów, diakonów i diakonis. Rozdział ten podkreśla wartość istoty ludzkiej, a także zawiera cenne rady dotyczące priorytetów w życiu i służbie oraz inspiruje czytelników do poświęconej, niesamolubnej służby.

Doświadczenia apostoła Pawła i jego pouczenia w kwestii świętości dzieła kaznodziei są źródłem pomocy i inspiracji dla tych, którzy wstępują do służby kaznodziejskiej. Serce Pawła płonęło miłością do grzeszników, tak iż wkładał wszystkie siły w pracę zdobywania ludzi dla Chrystusa. Nie było bardziej skłonnego do wyrzeczeń i wytrwałego pracownika. Błogosławieństwa, które otrzymywał, cenił o tyle, o ile mogły posłużyć błogosławieniu innych. Nie tracił okazji, by mówić o Zbawicielu i pomagać tym, którzy borykali się z problemami. Szedł z miejsca na miejsce, głosząc Ewangelię Chrystusa i zakładając zbory. Gdziekolwiek znajdował słuchaczy, starał się przeciwdziałać złu i nawracać ludzi na drogę sprawiedliwości.

Paweł nie zapominał o zborach, które założył. Po zakończeniu podróży misyjnej wraz z Barnabą wrócili tą samą drogą, by je odwiedzić, wybierając w nich ludzi, których mogli wyszkolić do głoszenia Ewangelii.

Ten sposób pracy Pawła zawiera ważną naukę dla współczesnych kaznodziejów. Częścią działalności apostoła było kształcenie młodych ludzi do służby kaznodziejskiej. Zabierał ich ze sobą w czasie podróży misyjnych, aby zdobywali doświadczenie, dzięki któremu mogli później pełnić odpowiedzialne obowiązki. Kiedy byli z dala od niego, starał się śledzić ich poczynania, a jego listy do Tymoteusza i Tytusa są dowodem, jak bardzo pragnął, by odnosili sukcesy w swej pracy.

Obecnie doświadczeni pracownicy czynią szlachetne dzieło, jeśli nie próbują sami dźwigać wszystkich brzemion, ale szkolą młodszych pracowników i składają brzemiona na ich barki.

Paweł nigdy nie zapomniał odpowiedzialności ciężącej na nim jako słudze Chrystusa. Pamiętał, że jeśli ludzie zginą z powodu niewierności z jego strony, wówczas Bóg obciąży go winą za to. Pisał, że „sługa [ewangelii] zostałem zgodnie z postanowieniem Boga, powziętym co do mnie ze względu na was, abym w pełni rozgłosił Słowo Boże, tajemnicę, zakrytą od wieków i od poko-

leń, a teraz objawioną świętym jego. Im to chciał Bóg dać poznać, jak wielkie jest między poganami bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały. Jego to zwiastujemy, napominając i nauczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, aby stawić go doskonałym w Chrystusie Jezusie; nad tym też pracuję, walcząc w mocy jego, która skutecznie we mnie działa” (Kol 1,25-29).

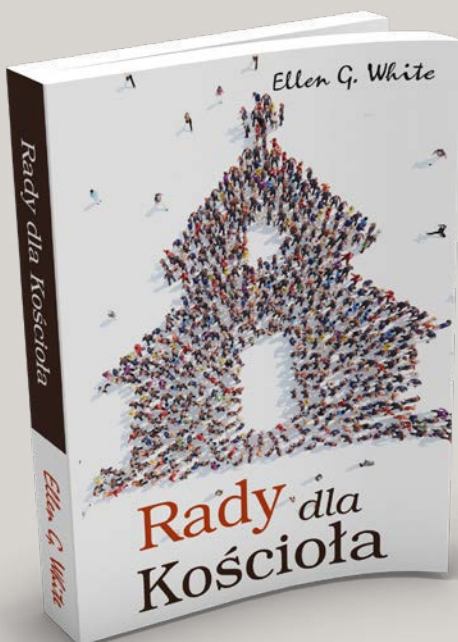
Słowa te wyznaczają wzniosły cel temu, kto pracuje dla Chrystusa, ale cel ten jest możliwy do osiągnięcia przez każdego, kto powierza się kierownictwu Wielkiego Nauczyciela i codziennie uczy się w szkole Chrystusa. Bóg dysponuje nieograniczoną mocą, a kaznodzieja, który w swej wielkiej potrzebie zwraca się do Pana, może być pewien, że otrzyma to, co będzie dla jego słuchaczy wonią życia ku życiu.

Według Pawła kaznodzieja powinien być przykładem stosowania prawd, których naucza, „nie dając w niczym żadnego zgorszenia, aby służba nasza nie była zniesławiona” (2 Kor 6,3). W liście do wierzących w Koryncie pozostawił nam

obraz swojej służby: „We wszystkim okazujemy się sługami Bożymi w wielkiej cierpliwości, w uciskach, w potrzebach, w utrapieniach, w chłostach, w więzieniach, w niepokojach, w trudach, w czuwaniu, w postach, w czystości, w poznaniu, w wielkoduszności, w uprzejmości, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej, w słowie prawdy, w mocy Bożej; przez oręż sprawiedliwości ku natarciu i obronie, przez chwałę i hańbę, przez zniesławienie i przez dobrą sławę; jako zwodziciele, a jednak prawi, jako nieznanzi, a jednak znani, jako umierający a oto żyjemy; jako karani, a jednak nie zabici, jako zasmuceni, ale zawsze weseli, jako ubodzy, jednak wielu ubogacający” (w. 410).

Do Tytusa napisał: „Młodszych zaś napominaj, aby byli wstrzeмиęźliwi. We wszystkim stawiaj siebie za wzór dobrego sprawowania przez niesfałszowane nauczanie i prawość, przez mowę szczerą i nienaganną, aby przeciwnik był zawstydzony, nie mając nic złego o nas do powiedzenia” (Tt 2,68).

Nie ma nic cenniejszego w oczach Boga niż Jego słudzy, którzy wyru-



Dzieło stanowi skrót dziewięciu tomów *Testimonies for the Church* (*Świadcstwa dla Kościoła*), które przez dziesiątki lat służyły Kościołowi adwentystycznemu zbudowaniem i błogosławieństwem. Książka zawiera wybór ogólnych rad mogących być ważnym źródłem praktycznej pomocy i umocnienia wiary w oczekiwaniu na powtórne przyjście Chrystusa.

Zamówienia na publikacje prosimy kierować pod adresem:
Dział Handlowy Wydawnictwa Znaki Czasu
ul. Foksal 8/3, 00-366 Warszawa, tel. 22-331-98-00,
e-mail: kontakt@znakiczasu.pl, księgarnia internetowa: sklep.znakiczasu.pl

Stron 432
Oprawa miękka —
cena detaliczna 45 zł
dla zborów 39 zł
Oprawa twarda —
cena detaliczna 49 zł
dla zborów 43 zł


szają w odległe miejsca świata, by siać ziarno prawdy, oczekując zniwa. Nikt prócz Chrystusa nie potrafi zmierzyć samotności Jego sług, kiedy wyruszają na poszukiwanie zgubionych. On udziela im swego Ducha, a dzięki ich staraniom ludzie odwracają się od grzechu ku sprawiedliwości.

Bóg wzywa ludzi gotowych opuścić swoje gospodarstwa, interesy, a nawet rodziny i stać się Jego misjonarzami. To wezwanie zostanie usłyszane. W przeszłości wielu było takich, którzy poruszeni miłością Chrystusową i potrzebą ratowania zgubionych opuścili wygodny dom i przyjazne środowisko, a nawet żonę i dzieci, by wyruszyć do dalekich krajów i pośród bałwochalców i niecywilizowanych głośić poselstwo miłosierdzia. Wielu przypłaciło to życiem, ale inni powstałi na ich miejsce, by kontynuować dzieło. W ten sposób krok za kro-

kiem dzieło Chrystusowe czyniło postępy, a ziarno zasiane w smutku przyniosło obfite żniwo. Poznanie Boga zostało znacząco rozszerzone, a sztandar krzyża zatknięty w krajach pogańskich.

Kaznodzieja nie powinien szczędzić sił dla nawrócenia choćby jednego grzesznika. Człowiek stworzony przez Boga i odkupiony przez Chrystusa ma ogromną wartość ze względu na stojące przed nim możliwości, duchowe dobra, które zostały mu zagwarantowane, zdolności, jakie może osiągnąć, jeśli zostanie ożywiony przez Słowo Boże, a wreszcie nieśmiertelność, jaką może zyskać przez nadzieję ukazaną w Ewangelii. Jeśli Chrystus był gotów pozostawić dziewięćdziesiąt dziewięć owiec, by szukać jednej zgubionej, to czy my mamy jakiegokolwiek usprawiedliwienie, by czynić mniej? Czy zaniedbanie pracy i Chrystusowej ofiarności nie jest

zdradą świętego powołania i obrażą dla Boga?

Serce szczerego kaznodziei jest pełne gorącego pragnienia ratowania ludzi. Poświęca temu siłę i czas, nie wzdrania się ciężko pracować, by inni mogli usłyszeć prawdy, które jemu samemu przyniosły szczęście, pokój i radość. Duch Chrystusowy spoczywa na nim. Czuwa nad ludźmi jako ten, który musi zdać sprawę ze swego powołania. Pracuje dla Boga z oczami zwróconymi na krzyż Golgoty, patrząc na wywyższonego Zbawiciela, polegając na Jego łasce, wierząc, że On będzie z nim do końca jako jego tarcza, siła i gwarant powodzenia. Zapraszając i apelując, zapewniając o Bożej miłości, stara się zdobywać ludzi dla Jezusa, a w niebie zostaje zaliczony do tych, którzy są „powołani i wybrani, oraz wierni” (Ap 17,14). 

ELLEN G. WHITE

SZUKASZ INSPIRACJI?

ŻYCIE *ma* SENS.PL



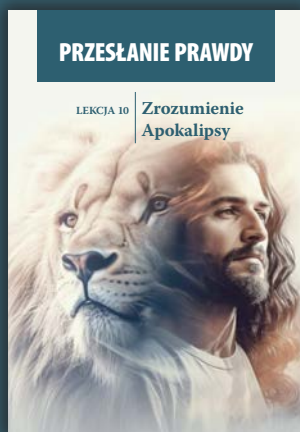
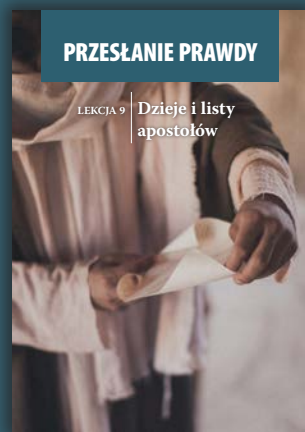
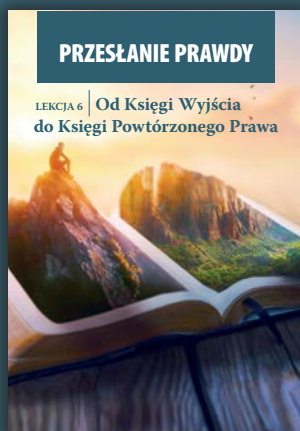
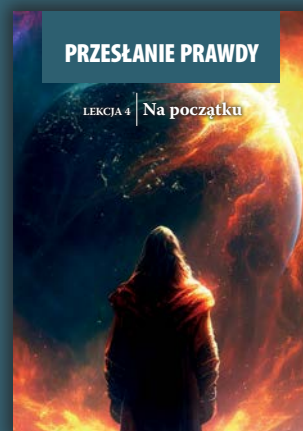
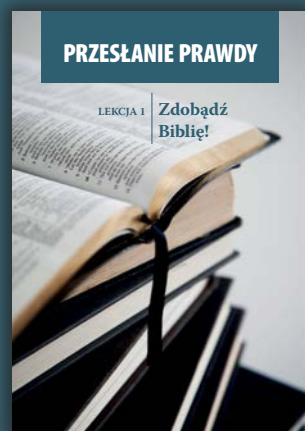
artykuły
opinie
komentarze

PRZESŁANIE PRAWDY

Nowy kurs Korespondencyjnej Szkoły Biblijnej!

DLACZEGO PRZESŁANIE PRAWDY? Czy masz Biblię, ale nie wiesz, od czego zacząć, jak znaleźć odniesienie lub jak zrozumieć to, co czytasz? Ten kurs jest praktycznym przewodnikiem, który uczy właściwego czytania i rozumienia Biblii. Będziesz miał okazję szukać, porównywać i czytać z różnych perspektyw, łącząc Stary i Nowy Testament, nauczyć się rozumieć proroctwa i nie tylko.

CZEGO SIĘ SPODZIEWAĆ? Kurs zaczyna się wprowadzenia na temat układu Biblii, po którym nastąpi przegląd tego, jak podążać za jej tematami i sekcjami. Kurs zawiera także konkretne wskazówki dotyczące studiowania każdej księgi Pisma Świętego.



www.kursybiblijne.pl
www.zrozumbiblie.pl

SŁUŻENIE

W każdym społeczeństwie istnieje spora liczba ludzi określanych jako introwertycy. Ten artykuł jest drugim z serii czterech służących lepszemu zrozumieniu introwertyków i wskazaniu sposobów skutecznego służenia im i wraz z nimi.

INTROWERTYKOM I Z NIMI (2)

INTROWERTYZM – PODEJŚCIE

Nasza kultura traktuje wyłącznie ekstrawertyczny tryb życia jako zaletę. Zniechęcamy ludzi do wewnętrznej podróży, poszukiwania środka. Straciliśmy więc środek i musimy go na nowo odnaleźć (Anaïs Nin).

Introwertyzm i ekstrawertyzm to najczęściej badane zjawiska w psychologii osobowości. Oba jej rodzaje zostały opisane już w starożytnej poezji, filozofii, a nawet w Biblii. Jednak wielu ludzi nigdy nie słyszało o tych pojęciach i nie zdaje sobie sprawy, jak bardzo wpływają one na całe nasze życie. Zwłaszcza w kulturze zachodniej daje się nam do zrozumienia, że idealnym typem osobowości jest ekstrawertyzm. Choć kultura wschodnia nie ceni tego ideału w takim stopniu, wydaje się, że ostatnio i tam sytuacja ulega zmianie i społeczeństwo coraz wyżej szacuje wartość osobowości ekstrawertycznych. Badania wskazują jednak, że w zależności od kraju i kultury od jednej trzeciej do połowy populacji to introwertycy, więc nadszedł najwyższy czas, aby obudzić świadomość różnic i cierpienia introwertyków powodowanego przez idealizowanie ekstrawertyzmu.

Wielu introwertyków chowa się za maską pozornego ekstrawertyzmu, więc możesz być zaskoczony tym, jak wielu z nich znajduje się w twoim środowisku. Niektórym takie udawanie przychodzi łatwiej niż innym, gdyż nie wszyscy są tacy sami. W spektrum między skrajnym introwertyzmem i skrajnym ekstrawertyzmem jedni stoją bardziej po stronie introwertycznej, podczas gdy inni lokują się po ekstrawertycznej stronie kontinuum. Niektórzy nawet „zmieniają” strony — są to rzadkie przypadki „ambiwertyzmu”.

Do zasadniczych cech introwertyzmu zalicza się:

1. Wewnętrzne źródło energii. Introwertycy czerpią energię z samotności. Wewnętrzny świat idei i uczuć stanowi dla nich paliwo. Zazwyczaj odnawiają swoją energię w samotności albo w obecności jednego czy dwóch przyjaciół. Niektórzy traktują potrzebę przebywania w samotności jako zachowanie antyspołeczne. Nie rozumieją, że przebywanie w otoczeniu innych ludzi wyczerpuje introwertyków, nawet jeśli chętnie biorą udział w zgromadzeniu oraz znają i lubią jego uczestników. Nie mając możliwości uzupełnienia energii, introwertycy czują się *fizycznie* wyczerpani. Ekstrawertycy odwrotnie — czerpią energię z zewnątrz. Ich zasoby odnawiają się pod wpływem zewnętrznych bodźców, a zbyt dużo czasu spędzonego w samotności powoduje, że czują się wyczerpani. Ponadto konieczne jest rozróżnianie między źródłem energii a jej poziomem. Introwertycy mogą zacząć rozmowę, mając wysoki poziom energii — czasami nawet wyższy niż ekstrawertycy. Jednak z czasem ją tracą, niczym akumulator zasilający urządzenie. Wielu introwertyków nauczyło się oszczędzać energię przez poruszanie się i mówienie w znacznie wolniejszym tempie niż stosowane przez ekstrawertyków, co czasami jest odbierane jako brak zainteresowania rozmową.

2. Wewnętrzne przetwarzanie. Jesteśmy nieustannie wystawieni na działanie mnóstwa bodźców — obrazów, dźwięków, rozmów itd. — które wymagają przetworzenia decyzji, jakie ważne informacje zachować, a jakie nieważne dane odrzucić. Jest to system filtrujący, który u introwertyków działa inaczej niż u ekstrawertyków. Podczas gdy ci drudzy mają bardziej elastyczne i porowate filtry, przepusz-

czające większość materiału bez żadnych zahamowań, filtry introwertyków są znacznie gęstsze i sztywniejsze. Przepuszczają jedynie niewielkie ilości bodźców i szybko się zapychają. W ich przypadku proces filtrowania przebiega najlepiej pod nieobecność innych bodźców, gdyż zachodzi wewnątrz, w umyśle. Być może słyszałeś stwierdzenie, iż „ekstrawertycy mówią, aby myśleć, podczas gdy introwertycy myślą, aby mówić”. Ten proces myślowy może przebiegać także podczas mówienia, co sprawia, że introwertyk robi pauzy, poszukując właściwych słów. Te pauzy mogą doprowadzać ekstrawertyków do szaleństwa, gdyż nie zdają sobie oni sprawy z tego procesu albo go nie rozumieją. Czasami ekstrawertycy wręcz się wtrącają, próbując dokańczyć zdania za introwertycznego rozmówcę. Takie wtrącanie się jest trudne do przyjęcia dla większości introwertyków, bo przerywa ich ciąg myśli i sprawia, że się zacinają i milczą. Kiedy filtr introwertyka ulegnie zapchaniu, zaczyna on milczeć i przetwarzać wewnętrznie. Zazwyczaj nie widać tego na zewnątrz, ale umysł introwertyka jest nieustannie aktywny. Jeśli przetwarzanie jest hamowane, prowadzi to do negatywnych skutków.

3. Głębokość ważniejsza niż szerokość. Taka preferencja odnosi się do różnych aspektów życia. Introwertycy nawiązują mniej liczne, ale za to głębsze więzi niż ekstrawertycy. Przebywanie w grupie i rozmowy towarzyskie są dla nich zazwyczaj męczące i mniej satysfakcjonujące. Wolą oni rozmowy w cztery oczy pozwalające na budowanie głębszych więzi. Zazwyczaj mają oni mniej zainteresowań, ale starają się zgłębiać je w całej ich złożoności. Dlatego wielu wybitnych uczo-



nych, artystów i specjalistów to właśnie introwertycy. To zamiłowanie do głębi dotyczy także wnętrza i pragnienia zrozumienia samego siebie. Introwertycy najczęściej są świadomi motywacji, uczuć i założeń będących podstawą ich decyzji.

Wbrew przekonaniu ekstrawertyków, iż introwertycy powinni uczyć się pokonywania swoich „słabości” i upodabniać się do ekstrawertyków, coraz więcej dowodów świadczy o tym, że typ osobowości jest kwestią „hardware’u” — sposobu funkcjonowania mózgu. Introwertycy mają inną równowagę chemiczną i inaczej reagują na poszczególne neurotransmitery (substancje przewodzące impulsy nerwowe). Jednym z nich jest dopamina, która powstaje w wyniku aktywności i ruchu. Powoduje ona efekt „akcji i reakcji”. Ekstrawertycy potrzebują znacznie więcej tego neurotransmitera, by zachować dobre samopoczucie. Introwertycy potrzebują go w mniejszej ilości, a nadmiar dopaminy w ich mózgu powoduje u nich poczucie zaniepo-

kojenia i „nadmiernego pobudzenia”. Potrzebują natomiast więcej innego neurotransmitera, acetylocholino, która powoduje efekt „zaprzestania i wycofania”. Substancja ta sprawia, że przetwarzają więcej i reagują wolniej, dzięki czemu dostrzegają powiązania i subtelności, z jakich ekstrawertycy mogą nawet nie zdawać sobie sprawy. Dlatego też wielu ekstrawertyków postrzega introwertyków jako mniej ekspresyjnych fizycznie, a zatem mniej emocjonalnych.

Ponadto introwertycy mają bardziej zajęty, aktywniejszy mózg. Badania wskazują, że nawet niektóre niemowlęta są „wysokoreaktywne”, bardziej wrażliwe na zewnętrzne bodźce takie jak hałas i światło, a w starszym wieku okazują się introwertykami. Najnowsze badania świadczą, że większość introwertyków cechuje się „wysoką wrażliwością”, co oznacza, że są mocno wyczuleni na bodźce zewnętrzne postrzegane przy pomocy zmysłów i silnie na nie reagują. Jest to związane z określonym sposobem

funkcjonowania mózgu i przetwarzania bodźców. Wysoko wrażliwi ludzie są najczęściej silnie empatyczni i bardzo sumienni. Niestety, zwłaszcza w kulturze zachodniej taka wrażliwość jest postrzegana jako stygmatyzująca i niepożądana.

Kiedy oznaki introwertyzmu, w tym wrażliwość, są dostrzegane u dzieci, rodzice i inni opiekunowie często traktują je jako słabość, którą należy pokonać. Wskutek tego introwertycy są uczeni zaprzeczenia temu, kim naprawdę są, co może „oddziaływać na nasze wybory przyjaciół i partnerów, sposób prowadzenia rozmów, rozwiązywanie różnic zdań oraz okazywanie miłości. Wpływa to także na wybór zawodu i to, czy będziemy odnosić sukcesy w pracy, czy nie”¹.

Czy możesz wyobrazić sobie, co dzieje się z dzieckiem, które ciągle słyszy, że coś z nim jest nie w porządku? Czy rozumiesz, jak dewastujące dla niego jest dorastanie w świadomości, że jest jedną wielką pomyłką? Dlaczego introwertycy są zmuszani do dostosowania



Odzyskaj serce



Co zrobić aby w końcu móc odczuwać więcej radości, pokoju i szczęścia?
Jak poradzić sobie z bólem emocjonalnym, żalem i smutkiem?

Dowiedz się słuchając podcastu!

www.youtube.com/@adwentysci



się, zachowywania się i myślenia w sposób właściwy ekstrawertykom w ekstrawertycznym świecie, podczas gdy od tych drugich nikt nie wymaga dostosowania się do introwertyków?

Owszem, możemy próbować zmienić nasze osobowości, ale jest to możliwe jedynie w niewielkim stopniu. Kiedy próbujemy naginać je ponad miarę, grozi to ich złamaniem. Choć introwertycy z reguły obawiają się przemawiać publicznie, potrafią się do tego zmusić i robić to zaskakująco dobrze. Jak wspomnieliśmy wcześniej, możesz nawet nie zauważyć, że ludzie ci są introwertykami. Dlaczego potrafią to ukryć? Otóż w ramach naszej zdolności wyboru możemy zde-

cydować, że dla wyższego dobra, w celu realizacji zasadniczych zamierzeń czy pod wpływem pasji będziemy postępować niezgodnie z naszym charakterem. Pozwólmy introwertykom być sobą i dajmy im przestrzeń do rozwijania ich zainteresowań i pasji, a potem obserwujmy, co będzie się działo. Jednak nie tylko introwertycy naginają swoją osobowość. Ekstrawertycy także to potrafią. Wymaga to pracy nad sobą, ale jestem pewna, że są w stanie zrobić to nie gorzej niż introwertycy. Introwertycy potrafią nagiąć się na zewnątrz, a ekstrawertycy — do wewnątrz.

Mam nadzieję, że te informacje zwrócą twoją uwagę na szerokie zagadnienie osobowości, w tym

zwłaszcza kwestię introwertyzmu i ekstrawertyzmu, otwierając drogę do pełniejszego zrozumienia siebie i innych.

Jakkolwiek różnimy się między sobą, wierzę, że tak zostaliśmy stworzeni i Bóg chce, abyśmy byli różnorodni. Dzięki temu możemy uczyć się od siebie nawzajem, pod warunkiem, że traktujemy się z wzajemnym szacunkiem i pozwalamy innym właściwie się rozwijać. To pomoże nam lepiej kierować naszym życiem, jak również naszymi rodzinami i więziami w miejscu pracy i Kościele.

REGINA FLEISCHMANN

¹ Susan Cain, *Quiet: The Power of Introverts in a World That Can't Stop Talking*, Londyn 2012, s. 2.

[Autorka służy w Stowarzyszeniu Kaznodziejskim Wydziału Interuropejskiego z siedzibą w Bernie w Szwajcarii].

Skorzystaj z bezpłatnego biuletynu **Chronimy ZDROWIE** Wystarczy wejść na stronę [sprawyzdrowia.pl](#) i zarejestrować się.



W biuletynie znajdziesz kilka stron sprawdzonej wiedzy o zdrowiu oraz przepis na smaczne, pożywne danie wegetariańskie. Zapraszamy!

DLACZEGO POTRZEBUJEMY PRAWA ZBOROWEGO?

Podczas sześćdziesiątego pierwszego Zjazdu Generalnej Konferencji w St. Louis w Stanach Zjednoczonych w 2022 roku Kościół Adwentystów Dnia Siódmego uchwalił zmiany w *Seventh-day Adventist Church Manual*¹. Nowa elektroniczna wersja jest dostępna darmo na stronie internetowej eldersdigest.org.

Po co adwentystom Prawo zborowe?

Prawo zborowe Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego odgrywa istotną rolę w organizacji kościelnej. Przypomina nam o celu Kościoła, lokalnej organizacji i jej powiązaniach z Kościołem ogólnoswiatowym. Opisuje także funkcjonowanie poszczególnych działów i służb na poziomie lokalnym, ponieważ głównym celem istnienia Kościoła jest służyć społeczeństwu i pozyskiwanie uczniów dla Chrystusa.

Nasz Bóg jest Bogiem porządku i czyni wszystko porządnie. „Dzięki Bogu bałagan i chaos ustępują miejsca porządkowi i spokojowi”². Od pierwszego dnia stworzenia Bóg zmieniał chaos w coś „bardzo dobrego” (Rdz 1,31). Porządek i pokój są widoczne także w dziele odkupienia. Porządek musi więc być nieodłącznym elementem funkcjonowania Kościoła Bożego. „Do porządku dochodzi się, korzystając z zasad i przepisów, które prowadzą Kościół zarówno w jego działaniach wewnętrznych, jak i w realizacji jego misji w świecie. Aby Kościół mógł we właściwy sposób spełnić rolę instytucji służącej Panu

Bogu i ludzkości, konieczny jest porządek, władza i dyscyplina. Pismo Święte zaleca: «a wszystko niech się odbywa godnie i w porządku» (1 Kor 14,40)³.

Według Roberta Piersona, byłego przewodniczącego Generalnej Konferencji, „w programie działania naszego Kościoła potrzebujemy reguł i pragmatyki. Każdy przywódca i pastor doświadczył siły, która jest jego udziałem, kiedy stoi przed trudnymi decyzjami i może skorzystać z *Prawa zborowego* czy pragmatyki kościelnej i znaleźć tam radę”⁴.

Prawo zborowe opisuje organizację i autorytet Kościoła, rolę pastorów, zarządzanie zgromadzeniem, znaczenie członkostwa (obowiązki i zadania). Obejmuje także szczególności uczniostwa, nabożeństwa, liturgii, chrześcijańskiego stylu życia i wielu innych kwestii związanych z codziennym życiem zborów, takich jak dyscyplina kościelna i inne funkcjonalne przepisy dotyczące zborów.

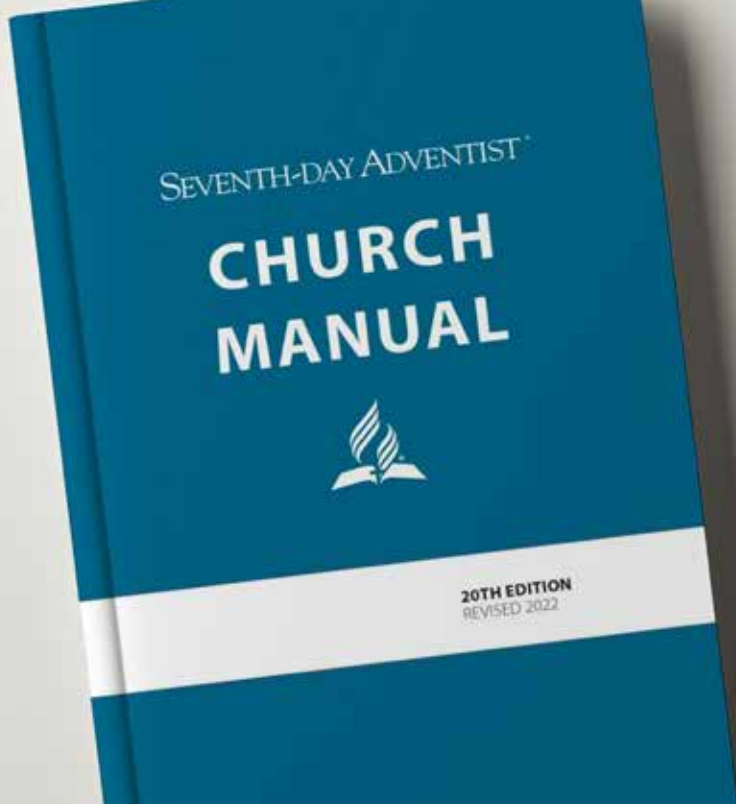
Zmiana kierunku

Przywódcy kościelni nieprędko przystąpili do opracowania książki zawierającej przepisy dotyczące zarządzania Kościołem, choć zjazd Generalnej Konferencji odbywały się corocznie w pierwszych latach istnienia Kościoła, a delegaci głosowali nad kwestiami porządku kościelnego i funkcjonowania Kościoła. Obawiano się, że podręcznik może doprowadzić do sformalizowania Kościoła i odebrać pastorem swobodę rozwiązywania spraw porządku kościelnego zgodnie z lokalnymi potrzebami.

Kiedy dyskusja na temat podręcznika po raz pierwszy pojawiła się podczas Zjazdu Generalnej Konferencji w 1878 roku, właściwie wyrażono potrzebę powstania pragmatyki kościelnej zawierającej „statut i przepisy dodatkowe” oraz wskazówki dotyczące procedury parlamentarnej. Jednak podczas zjazdu w 1882 roku domagano się już konkretnie podręcznika zawierającego „instrukcje dla urzędników zborowych”, czyli na poziomie lokalnym. Proponowany podręcznik dotyczył obu zakresów tematycznych. Opisywał kwestie porządku lokalnych zborów i zarządzania nimi, ale także pragmatykę kościelną. W zasadzie miał charakter opisowy, co wskazywały często używane wyrażenia takie jak: „jest w zwyczaju wśród adwentystów”, „w obecnym czasie” czy „jak wskazuje doświadczenie”. Podręcznik zawierał także napisane przez Uriaha Smitha podsumowanie zatytułowane „Oświadczenie w sprawie fundamentalnych zasad wiary”⁵.

Przegląd „Advent Review and Sabbath Herald” z lat 1882-1883 wskazuje, że rozwijający się Kościół usilnie pracował nad konsensem w sprawach pragmatyki, nauczania i praktyki kościelnej. Pomiedzy zborami nadal panowała znacząca różnorodność praktyk i czasami także niemałe zamieszanie⁶.

Kiedy pierwsza próbka podręcznika została przedstawiona w 1883 roku, Rada Generalnej Konferencji ją odrzuciła. Zasadnicze obawy dotyczyły zmierzania w kierunku „sformułowania kredo czy dyscypliny innych niż biblijne”, czemu Kościół „był przeciwny”⁷.



Choć istniała potrzeba standaryzacji procedur kościelnych i ustanowienia wskazówek, a Kościół podejmował działania w tej kwestii zarówno lokalnie, jak i podczas zjazdów Generalnej Konferencji, trzeba było pięćdziesięciu lat, by obawy zostały pokonane. Oczywiście nie przestały one istnieć, ale okoliczności i potrzeby przyjęcia podręcznika przeważały.

Kilka lat po odrzuceniu podręcznika J.H. Waggoner przedstawił tę kwestię Generalnej Konferencji. Zalecono, by wydać podręcznik opatrzony nazwiskiem autora. Kilkadziesiąt lat później, kiedy Kościół stanął wobec poważnych wewnętrznych wyzwań, John N. Loughborough podjął się wyzwania napisania podręcznika. Tak powstało dzieło zatytułowane *The Church: Its Organization, Order, and Discipline* (Kościół — jego organizacja, porządek i dyscyplina). Publikacja ta okazała się wielce pomocna jako praktyczny przewodnik dla Kościoła. Choć nie był to podręcznik kościelny, przez dwadzieścia lat książka ta praktycznie pełniła taką rolę. „Poruszała ona kwestie dotyczące zborów”, skupiając się „na Kościele jako spójnej organizacji, a nie pojedynczym zgromadzeniu

wyznawców”⁸, choć zawierała także praktyczne zalecenia dotyczące procedur, struktury organizacyjnej i urzędów zborowych.

Kiedy na początku dwudziestego wieku ogólnoświatowy Kościół szybko się rozwijał i zwiększał liczbę wyznawców, w coraz większym stopniu dostrzegano potrzebę ogólnoświatowego podręcznika dla pastorów i innych wyznawców. W 1931 roku Rada Generalnej Konferencji uchwaliła wydanie podręcznika kościelnego. J.L. McElhany, późniejszy przewodniczący Generalnej Konferencji, przygotował manuskrypt, który wydano w 1932 roku⁹.

W pierwszym zdaniu przedmowy do tego pierwszego wydania zauważono, że „stało się coraz bardziej jasne, że potrzebny jest podręcznik zarządzania Kościołem, aby objaśnić i zachować nasze kościelne praktyki i pragmatykę”. Nie była to próba stworzenia na nowo i narzucenia całego wzorca zarządzania Kościołem. Był to raczej przejaw dążenia do: po pierwsze, *zachowania* wszelkich dobrych działań podejmowanych w minionych latach, a następnie dodania zasad niezbędnych ze względu na szybki rozwój Kościoła i coraz większą jego zło-

żoność¹⁰. Być może pewne obawy pionierów nadal pozostały, w tym zwłaszcza związane z posiadaniem podręcznika, który będzie bardziej przepisowy niż opisowy.

Proces tworzenia tego pierwszego oficjalnego podręcznika nie jest zupełnie jasny. W 1926 roku James L. McElhany został poproszony o przygotowanie wersji wstępnej, a w projekcie tym wspomagali go urzędnicy Generalnej Konferencji. Podręcznik był połączeniem zasad sformułowanych przez Loughborougha i Stevensa, a także szeregu sugestii i reguł odnoszących się do wyzwań, z jakimi miano do czynienia w ówczesnych zborach.

Autorytet i funkcja Prawa zborowego

Prawo zborowe Kościoła Adwentyków Dnia Siódmego istnieje w obecnym formacie od 1932 roku. Od jego przyjęcia było szeroko używane i okazało się bardzo pomocne jako źródło wskazówek, struktury i siły Kościoła ogólnoświatowego. Opisuje ono działanie i funkcje zborów oraz ich związek ze strukturą Kościoła, którego są częścią. Wyraża także adwentystyczne zrozumienie chrześcijańskiego stylu życia, za- ➤

rządzenia Kościołem i dyscypliny opartej na biblijnych zasadach i autorytecie prawidłowo zwołanych Zjazdów Generalnej Konferencji. „Bóg postanowił, że reprezentanci Jego Kościoła ze wszystkich części świata zebrani w Generalnej Konferencji będą mieli autorytet”¹¹.

Prawo zborowe zawiera dwa rodzaje materiału. Treść każdego rozdziału ma znaczenie ogólnoświatowe i odnosi się do każdej organizacji kościelnej, każdego

zboru i każdego członka Kościoła. Ze względu na potrzebę zróżnicowania w pewnych częściach dodatkowy materiał objaśniający w formie wskazówek i przykładów jest zamieszczony jako przypisy na końcu książki.

Standardy i praktyki kościelne są oparte na zasadach Pisma Świętego. Zasady te, wspierane przez rady zawarte w pismach Ellen G. White zostały wyłożone w *Prawie zborowym*. Należy ich przestrze-

gać we wszystkich sprawach dotyczących administrowania lokalnymi zborami i ich funkcjonowania. *Prawo zborowe* definiuje także powiązania między zborami i diecezjami oraz innymi jednostkami organizacyjnymi Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Nie należy podejmować żadnych prób ustanawiania standardów członkostwa ani narzucania reguł czy przepisów dotyczących funkcjonowania zboru niezgodnych z decyzjami zjazdów



Książka stanowi użyteczne narzędzie służące głoszeniu Ewangelii i czynieniu ludzi uczniami Jezusa.

Zawiera m.in.:

- materiały pomagające w zrozumieniu Biblii i dzieleniu się nią z ludźmi w ramach publicznej ewangelizacji oraz w osobistym wydawaniu świadectwa
- praktyczne pomysły pomagające dzielić się wiarą z katolikami, świadkami Jehowy, muzułmanami, hinduistami, baptystami, mormonami, wyznawcami innych religii i kultów
- biblijne zasady wiary i ich obronę (apologetyka)
- zasady interpretacji tekstu Pisma Świętego (hermeneutyka)
- wyjaśnienie prorocत्व, w tym także tabele i wykresy (eschatologia)
- zbiór tekstów biblijnych dotyczących doradztwa w trudnych sytuacjach życiowych

Książka ta wzbogaci twoją duchową wędrówkę i pomoże w dzieleniu się prawdą o Jezusie z przyjaciółmi i społeczeństwem.

Jeśli naprawdę jesteś gotowy powiedzieć: „Pójdę, Panie! Poślij mnie!”, ta książka jest dla Ciebie!

Wydawca: Wydawnictwo „Znaki Czasu”. Oprawa miękka. Stron 448.

Zamawiaj: diecezje Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego.



Podręcznik uczniostwa to materiał do osobistego i grupowego studiowania w ramach szkoły sobotniej, spotkań modlitewnych, spotkań w małych grupach lub w formie lekcji biblijnych. Zawiera pełny materiał niezbędny do sześciomiesięcznego biblijnego planu uczniostwa dla zborów adwentystycznych i członków Kościoła.

Podręcznik uczniostwa został opracowany tak, aby zapewnić instrukcje we wszystkich najważniejszych aspektach uczniostwa. Osobista pobożność, indywidualna ewangelizacja, życie zborowe, chrześcijański styl życia i ewangelizacja wspólnotowa zostały opisane z należytą starannością.

Pobierz: <https://adwent.pl/sekretariaty/sekretariat-misji/>

Generalnej Konferencji wyłożonymi w omawianym podręczniku¹².

Uaktualnienia i zmiany

Kościół opracował system służący zachowaniu oraz uaktualnianiu pragmatyki i dokumentów kościelnych. Wdrożony został stały proces przeglądu i uaktualniania tych dokumentów, nad którymi pilnie pracują komitety i podkomitety składające sprawozdania większym komitetom tworzonemu przez delegatów Kościoła ogólnoswiatowego. Dzięki tej procedurze Kościół panuje nad procesem podejmowania decyzji, a Duch Święty może objawić Bożą wolę zgodnie z zasadą, iż „gdzie jest wielu doradców, tam jest powołanie” (Prz 15,22).

Na przestrzeni lat Generalna Konferencja uchwałała ważne zmiany w *Prawie zborowym*. Uznając potrzebę prowadzenia ogólnoswiatowego dzieła Kościoła „godnie i w porządku”, w 1946 roku Zjazd Generalnej Konferencji uchwalił, co następuje: „Wszelkie zmiany lub poprawki, dokonywane w *Prawie zborowym*, zatwierdzane są na Zjeździe Generalnej Konferencji”¹³.


Uważna kontrola zmian dokonywanych w tych dokumentach pozwala nam śledzić to, jak zmieniały się one z biegiem czasu oraz upewnić się, że stosujemy je w najbardziej aktualnej wersji. Przegląd tych do-

kumentów, dokonywanie niezbędnych zmian i przekazywanie tych uaktualnień Kościołowi ogólnoswiatowemu służy zachowaniu jego jedności i tożsamości. Stosując tę strategię, Kościół dba o to, by jego dokumenty i pragmatyka były zawsze aktualne i precyzyjne, co służy efektywności działania, eliminuje błędy i konflikty oraz sprzyja ogólnej jakości i skuteczności funkcjonowania.

Skąd czerpać rady

Od przyjęcia *Prawa zborowego* w 1932 roku „zostało w nim napisane, że podręcznik stanowi «przewodnik» w sprawach administrowania Kościołem. Nie służył on jednak ustanowieniu «kościelnych praktyk i pragmatyki», ale jedynie ich «zachowaniu»”¹⁴.

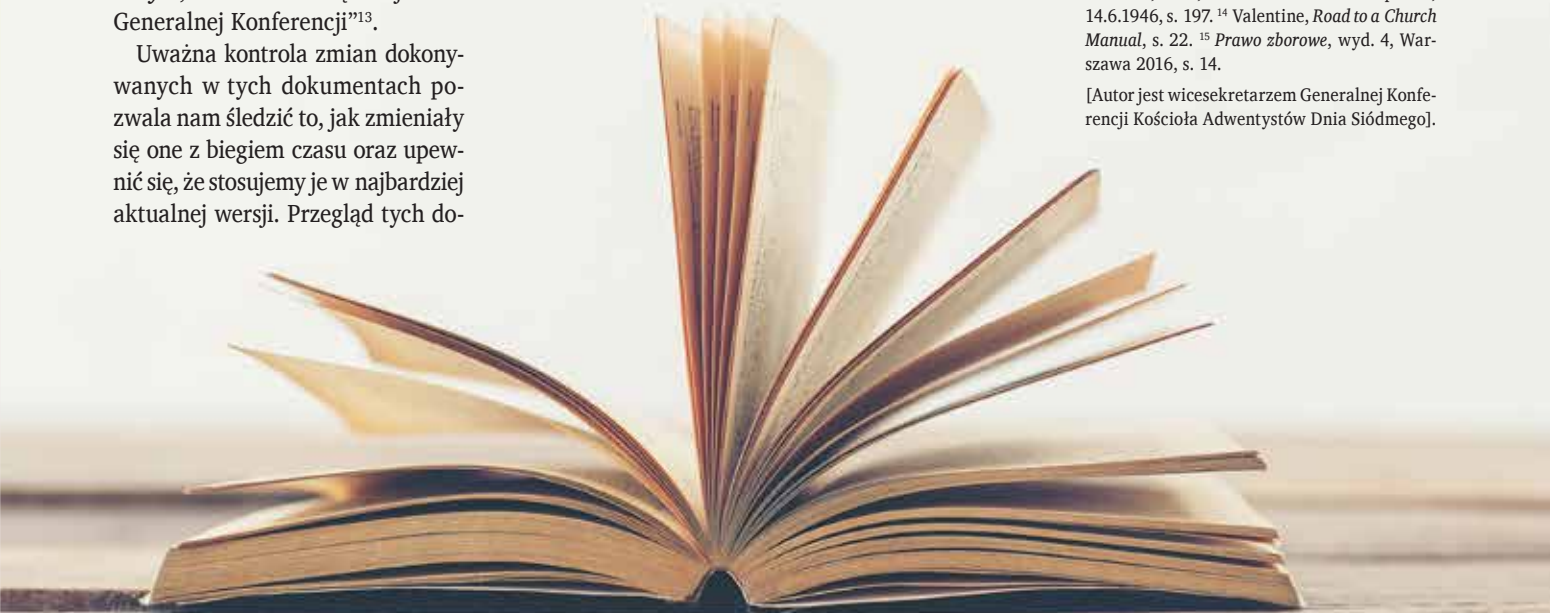
Urzednicy i przywódcy zborów oraz pastory i członkowie Kościoła powinni konsultować się ze swoimi diecezjami w poszukiwaniu rad dotyczących funkcjonowania ich zborów oraz odpowiedzi na pytania dotyczące *Prawa zborowego*. Jeśli nie osiągną porozumienia, powinni skonsultować się z unią w celu uzyskania wyjaśnienia¹⁵.

Choć Adwentyści Dnia Siódmego przyjęli *Prawo zborowe* nie bez wahania, dobrodziejstwa tej decyzji są widoczne w postaci zdrowej struktury i funkcjonowania ogólnoswiatowego Kościoła. Z drugiej strony, pewne powody, które powstrzymały pionierów przed pójściem w tym kierunku, nadal zachowują swoją wagę. Dlatego przywódcy Kościoła muszą uczyć się z przeszłości i mądrze wypełniać swoje powołanie z pokorą i otwartym sercem, poddając się Bożemu prowadzeniu. 

GERSON P. SANTOS

¹ *Podręcznik Kościoła Adwentyistów Dnia Siódmego*; w skrócie *Podręcznik kościelny*; wyd. w jęz. polskim jako *Prawo zborowe*. ² „What Does the Bible Say about Order vs Chaos?”, Got Questions, <https://www.gotquestions.org/order-vs-chaos.html>, pobrano 8.12.2023. ³ *Prawo zborowe*, wyd. 4, Warszawa 2016, s. 9. ⁴ Robert H. Pierson, *The Letter of the Law*, „Ministry”, 11/1964, s. 13-14. ⁵ Uriah Smith, *Statement on Fundamentals*, „Advent Review and Sabbath Herald”, 5.6-25.8.1883. ⁶ Gil Valentine, *The Road to a Church Manual*, cz. 1, „Ministry”, 4/1999, s. 14. ⁷ „Advent Review and Sabbath Herald”, 20.11.1883, s. 733. ⁸ Gil Valentine, *The Stop-Start Journey on the Road to a Church Manual*, „Ministry”, 6/1999, s. 19. ⁹ *Prawo zborowe*, wyd. 4, Warszawa 2016, s. 11-12. ¹⁰ Tamże. ¹¹ Tamże; Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, Mountain View 1909, t. 9, s. 261. ¹² *Prawo zborowe*, wyd. 4, Warszawa 2016, s. 12. ¹³ Tamże, s. 12; General Conference Report 8, 14.6.1946, s. 197. ¹⁴ Valentine, *Road to a Church Manual*, s. 22. ¹⁵ *Prawo zborowe*, wyd. 4, Warszawa 2016, s. 14.

[Autor jest wicesekretarzem Generalnej Konferencji Kościoła Adwentyistów Dnia Siódmego].





MENTORING JAKO SPOSÓB ŻYCIA ZBORU (1)

Kiedy zostałem (Tom Grove) głównym pastorem zboru adwentystycznego w Arlington w Teksasie, mój syn miał dziewięć lat. Nie był zbyt zainteresowany uczęszczaniem do zboru. Wybierając się tam, wychodził możliwie najpóźniej i chciał jak najszybciej wracać do domu. Pewnego dnia siedział w moim biurze, kiedy ja i moja żona kończyliśmy rozmowę w ramach spotkań z członkami zboru. Zobaczyła go kierowniczka działu organizacji nabożeństw i zapytała:

— Mark, czy chciałbyś się nauczyć obsługi kamery w naszej służbie medialnej?

Nie wiem dlaczego, ale Mark odpowiedział twierdząco. Powiedzia-

Mentoring stanowi klucz do zatrzymania waszych dzieci w Kościele i rozwoju waszego zboru

ła mu, że skontaktuje się z nim ktoś z zespołu kamerzystów. Następnej soboty po nabożeństwie jeden z kamerzystów zabrał Marka i nauczył go posługiwać się kamerą. Zapowiedział mu, że wpisze go w grafikę na następną sobotę do obsługi tej kamery. Za tydzień Mark siedział za kamerą i filmował nabożeństwo. Przez kilka kolejnych miesięcy robił to niemal co tydzień.

Mark zaprzyjaźnił się z wolontariuszami z zespołu medialne-

go. Poznał między innymi Douga, dźwiękowca odpowiedzialnego za transmisje internetowe. Doug był po sześćdziesiątce i jak sam przyznawał, był „wariatem i krzykaczem”. Z jakiegoś powodu Mark go polubił. Zaczął uczyć się obsługi miksera dźwięku, ale też z uwagą słuchał życiowych lekcji udzielanych mu przez Douga. Zaczął zadawać mu pytania i omawiać z nim kwestie, jakich nie poruszał w rozmowach z nami. Ponieważ lubił spędzać z nim czas, chciał jak najwcześniej udawać się do zboru i jak najpóźniej wracać do domu.

Niestety, latem 2021 roku Doug zachorował, został hospitalizowany i zmarł. Mark był tym zdruzgotana-

ny. Postanowił, że musi przemówić podczas uroczystości pogrzebowej. Powiedział zgromadzonym uczestnikom uroczystości, jak wspianym mentorem był dla niego Doug. Opowiedział o tym, jak udzielał mu życiowych rad, uczył go inżynierii dźwięku i opowiadał o swoim zamiłowaniu do sportu.

Kilka tygodni później otrzymałem od kierowniczkę działu medialnego wiadomość z dołączoną fotografią. Na zdjęciu Mark zasiadał w fotelu Douga i sterował dźwiękiem podczas nagrania — tak samo jak niegdyś Doug. Mentorowanie Douga przyniosło nadspodziewany efekt, a jego dziedzictwo trwa w służbie Marka w ramach działu medialnego naszego zboru.

W tym dwuczęściowym artykule podamy definicję mentorowania, jego biblijne przykłady, wynikające z niego korzyści oraz wskazówki, jak stworzyć kulturę mentorowania w zborze. Jeśli stanie się ona częścią zboru, zobaczycie wasze dzieci, młodzież i młodych do-

rosłych angażujących się w duchowy rozwój i wzrastających w wierze przez uczestniczenie w służbie. Wasz zbor stanie się bardziej efektywny w służbie, a w miarę rozwoju tej kultury pojawiają się także nowe rodzaje służby.

Definicja mentorowania

Mentorowanie to proces celowego wspierania duchowego rozwoju danej osoby poprzez spędzanie z nią czasu i szkolenie jej przez kogoś znacznie przewyższającego tę osobę doświadczeniem w danej dziedzinie. Taki był styl życia biblijnych wierzących i taki ma być styl życia wierzących obecnie. Apostoł Paweł pragnął budować taką kulturę jako element kodu genetycznego Kościoła, a zatem uczył Tymoteusza: „A co słyszałeś ode mnie wobec wielu świadków, to przekaz ludziom godnym zaufania, którzy będą zdolni i innych nauczać” (2 Tm 2,2). W ten sposób warto-

ści, wiara, doświadczenie i służba są przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Biblijny przykład mentorowania

Niektóre biblijne przykłady mentorowania to Jetro i Mojżesz, Mojżesz i Jozue, Heli i Samuel, Eliasz i Elizeusz, Mordochaj i Estera, Jezus i Jego uczniowie, Barnaba i Paweł, Paweł i Tymoteusz, Paweł i Jan Marek oraz Tymoteusz i wierni chrześcijanie pozostający pod jego mentorską opieką, a następnie mentorujący innym. Każdy taki łańcuch mentorowania służył szkoleniu wierzących do pełnienia dzieła Bożego.

Zwróć uwagę, jak Paweł i inni apostołowie mentorowali nowemu pokoleniu kaznodziejów. Zastanów się, czego możemy się z tego nauczyć. Jezus jest najlepszym wzorcem pełnowartościowego i skutecznego mentorowania, które realizował, budując więź ze swoimi uczniami. Byli oni świadkami tego, »

DOBRE AUDIOBOOKI ZA DARMO

Idziesz,
jedziesz,
odpoczywasz?
Słuchaj dobrych treści!



POZYTYWNEAUDIO.PL

jak żył On zgodnie z wolą Jego Ojca, spędzał noce na modlitwie, wędrował z miejsca na miejsce i traktował ludzi jak kandydatów do królestwa Bożego. Ponieważ nieustannie z nimi przebywał, mógł na nich wpływać, korzystając z okazji, kiedy byli gotowi uczyć się od Niego. Mieli także możliwość obserwowania swoich towarzyszy i porównywania swoich zachowań do postępowania Jezusa. Uczniowie mogli także uczyć się od siebie nawzajem, zwłaszcza kiedy Jezus posłał ich po dwóch do służby. Dzieląc wspólną służbę, stawali się dla siebie nawzajem źródłem wsparcia i otuchy.

Dobrodziejstwa mentorowania


Jednym z dobrodziejstw mentorowania jest przekazywanie z pokolenia na pokolenie pochodni

przywództwa. Widzimy to w służbie Pawła, który mentorował przywódców następnego pokolenia, takim jak Tymoteusz i Tytus. Widział w tych ludziach potencjał i zapraszał ich, by mu towarzyszyli i służyli wraz z nim. Kiedy uznawał, że są gotowi, przydzielał im obowiązki przywódcze w istniejących już zborach. W ten sposób wyznaczył Tymoteusza do pracy w Efezie (1 Tm 1,3), a Tytusa w zborach na Krecie i w Dalmacji (Tt 1,5; 2 Tm 4,10).

Drugie dobrodziejstwo to przekazywanie wiary z pokolenia na pokolenie. Zaczyna się to w domu, kiedy rodzice uczą i dają przykład wiary dzieciom (Pwt 6,4-9). Bóg pouczył Mojżesza, iż nauczanie wiary to znacznie więcej niż kilkuminutowy wykład dziennie. Należy wykorzystywać każdą okazję, by uczyć dzieci o Bogu przez przyrodę, Pi-

smo Święte, doświadczenie, a nawet pracę. Mogą to czynić nie tylko rodzice, ale także dziadkowie, ciotki i wujowie oraz troskliwi członkowie Kościoła.

Podsumowanie

Jak się przekonaliśmy, mentorowanie odgrywa istotną rolę w rodzinie i zborze. Stanowiło ono integralną częścią kultury w czasach biblijnych, a w dwudziestym pierwszym wieku potrzebujemy na nowo odkryć jego znaczenie w przekazywaniu wiary i przywództwa następnym pokoleniom. 

**JOSEPH KIDDER
I TOM GROVE**

[Joseph Kidder jest wykładowcą służby chrześcijańskiej i uczniostwa w Adwentystycznym Seminarium Teologicznym w Berrien Springs w Stanach Zjednoczonych. Tom Grove jest wicedyrektorem sekretariatu kaznodziejstwa i ewangelizacji Unii Teksańskiej Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

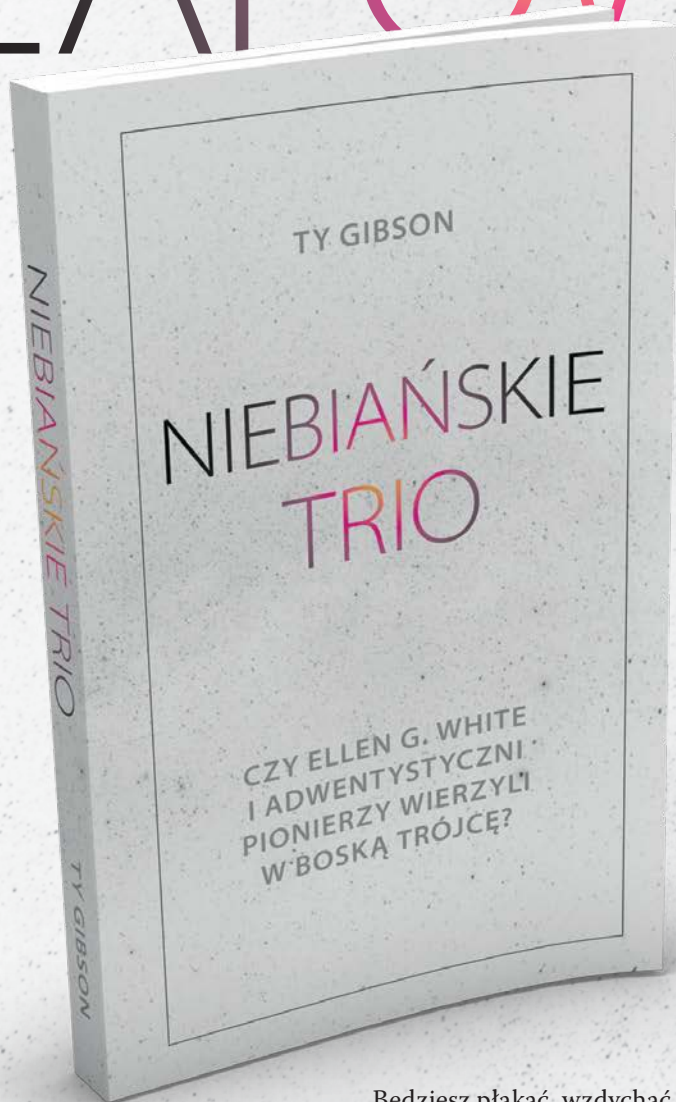
Zasilacz

Codzienna dawka duchowej energii!



Śłuchaj tutaj albo zeskanuj kod i dowiedz się więcej!

ZAPOWIEDŹ



Niebiańskie Trio to prawdopodobnie jedna z najważniejszych książek poświęconych teologii wydanych w ciągu kilkudziesięciu minionych lat. Jest ona dziełem przełomowym, poszerzającym granice adwentystycznego zrozumienia kwestii Trójcy. Przekonująca, spójna obrona nauki o Trójcy została tu umieszczona w kontekście łaskawego Bożego przymierza miłości. Jest to książka ważna i ponadczasowa. Duch Święty działał z mocą, kiedy była pisana!

*Stan Beerman,
wiceprzewodniczący
Diecezji Oregońskiej*

Będziesz płakać, wzdychać i wykrzykiwać z radości, a w swoim teologicznym umyśle doświadczysz fajerwerków miłości. Trzy niebiańskie Osoby to najbardziej nakierowane na więzi, a jednocześnie obszerne i najpiękniejsze opracowanie adwentystycznego stanowiska w kwestii Trójcy, jakie kiedykolwiek czytałem. Książka ta — zaczerpnięta z hebrajskiej narracji Pisma Świętego i ukształtowana we wspaniałych realiach wiecznego przymierza ofiarnej miłości — otworzy twoje oczy na niezrównane piękno trzech niebiańskich Osób.

*Jonathan Walter,
Stowarzyszenie Kaznodziejskie
Generalnej Konferencji*

Wydawca: Wydawnictwo „Znaki Czasu”

Oprawa miękka.

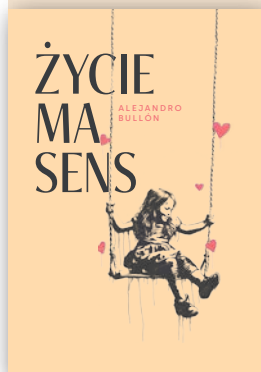
Stron 224

PREMIERA: druga połowa czerwca 2024

Ty Gibson stworzył znakomite studium na temat tego, w jaki sposób Ellen White i inni pionierzy adwentystyczni rozumieli naukę o Bogu. Zwraca uwagę na to, że byli oni bardzo wyczuleni na pojmowanie Boga jako Istoty w szczególnie sposób nakierowanej na więzi. Gibson starannie przedstawia, jak pilne studium Biblii pozwoliło adwentystom ominąć różne pułapki filozoficzne i doprowadziło ich do prawdziwie biblijnego zrozumienia trzech niebiańskich Osób. Ta książka stanowi znakomite wezwanie skierowane do adwentystów, aby szli w ślady adwentystycznych pionierów, pojmując Bożą dynamikę więzi i przymierza oraz jej doświadczając.

*Denis Kaiser,
wykładowca historii Kościoła
w Teologicznym Seminarium
Adwentystycznym
na Uniwersytecie Andrews*

KOLEKCJA DOBREGO SŁOWA



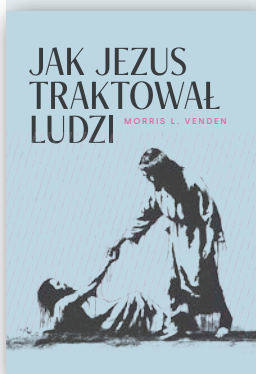
Poruszające prawdziwe historie ludzi, którzy przeżyli bolesne doświadczenia. To przejmujące obrazy walki o godność i byt oraz opis trudu podnoszenia się z upadków. Ludzie ci jednak odkryli potęgę Boga, który ocalił ich z nieszczęścia i przywrócił sens pogmatwanemu życiu.

Stron 216
Cena 10 zł
Cena dla zborów
3,60 zł
Format:
10,2 cm x 14,5 cm
Wydawnictwo
„Znaki Czasu”



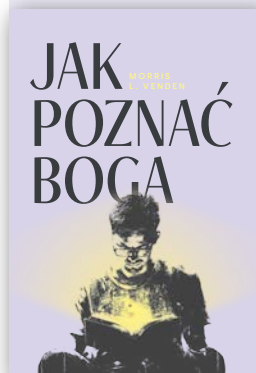
Książka ukazuje niezwykłość kosmosu, Ziemi i życia, a na ich tle cud naszego istnienia. Próbuje też odpowiedzieć na najistotniejsze pytania jakie ludzkość sobie stawia od swego początku: Dlaczego tu jesteśmy? Dokąd zmierzamy? Co się z nami stanie po śmierci? Skąd się wzięło cierpienie? Czy ktoś kiedyś położy im kres?

Stron 176
Cena 10 zł
Cena dla zborów
3,60 zł
Format:
10,2 cm x 14,5 cm
Wydawnictwo
„Znaki Czasu”



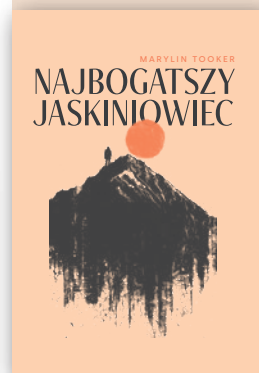
Nowe spojrzenie na Jezusa z Nazaretu ukazujące sposób, w jaki traktował ludzi. Jedni słuchali Go z podziwem, zaś inni, chociaż wierzyli Mu i czuli przed Nim respekt, w końcu Go odrzucili. Nikt jednak nie pozostawał obojętny wobec Jego nauczania. Czy wiesz dlaczego?

Stron 280
Cena 10 zł
Cena dla zborów
3,60 zł
Format:
10,2 cm x 14,5 cm
Wydawnictwo
„Znaki Czasu”



Jak Boga poznać i jak utrzymać z Nim łączność na co dzień? Po co w ogóle potrzebny mi jest Bóg? Przecież wcale nie jestem aż tak złym człowiekiem! A może jednak jest mi potrzebny, bardzo potrzebny? I nigdy tego nie zrozumie, jeśli nie spróbuję czegoś się o Nim dowiedzieć. I o tym właśnie jest ta książka.

Stron 224
Cena 10 zł
Cena dla zborów
3,60 zł
Format:
10,2 cm x 14,5 cm
Wydawnictwo
„Znaki Czasu”



Jako syn milionera, Doug Batchelor miał wszystko, co można kupić za pieniądze, wszystko prócz szczęścia. Zażywał narkotyki, wszczynał bójki i miał skłonności samobójcze. Zniechęcony sobą, przekonany o bezcelowości istnienia Doug postanowił bawić się życiem, póki zupełnie się nie znudzi, a potem odejść z fasonem. Dowiedz się, co niezwykłego stało się potem.

Stron 268
Cena 10 zł
Cena dla zborów
3,60 zł
Format:
10,2 cm x 14,5 cm
Wydawnictwo
„Znaki Czasu”